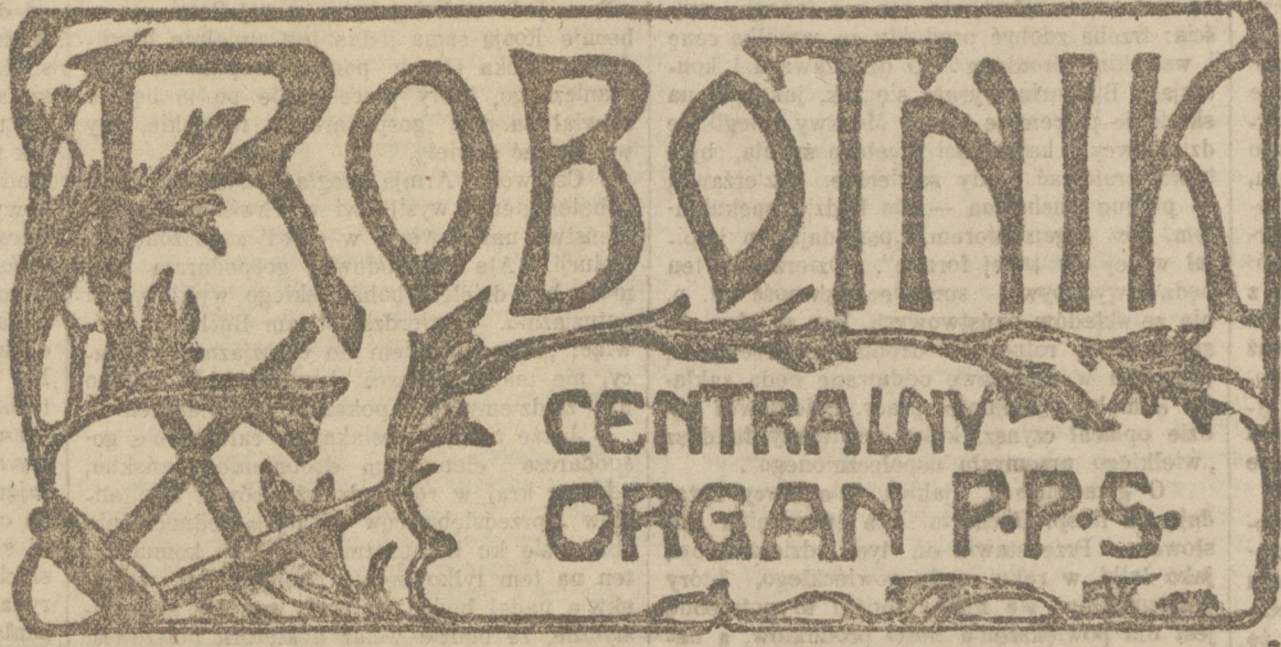


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOGJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 280.— bez odnośnienia „ 260.— Na prowincji miesięcz. „ 290.— Zagranicą „ 340.—

Geny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nekrologi „ 25 zwyczajne „ 20 drobne za jeden wyraz „ 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.) Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i firm zagran. o 50% „ Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 129-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 10 mk.—na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Strajki a wojsko.

Gdy w marcu r. b. zostały zmilitaryzowane koleje, gdy gen. Iwaszkiewicz groził strajkującym kolejarzom „powieszeniem względnie rozstrzelaniem“, powoływano się na ustawę o militaryzacji kolei w czasie wojny. Była to obłuda, gdyż wojny faktycznie nie było. Skorzystano jednak z tego, że formalnie stan wojny trwał, gdyż pokój nie był jeszcze podpisany. Dziś, pomimo, że od 6 miesięcy mamy pokój, znowu uczyniono próbę zmilitaryzowania kolei w nieco innej tylko formie. Natychmiast po ogłoszeniu strajku kolejowego w Poznaniu puszczono kilka pociągów przy pomocy wojsk kolejowych, pozatem ogłoszono mobilizację aż 16 roczników oficerów i szeregowych w kol., za pomocą których miało uruchomić wszystkie linie dyrekcji poznańskiej i gdańskiej, gdyby strajk trwał dłużej. Pozatem wojsko zajęło w Warszawie opuszczone przez robotników remizy tramwajowe, stacje filtrów i pomp, gdzie S. S. S. nie ośmieliło się przystąpić do swej roboty lamistrajkowskiej bez osłony bagnatów i karabinów.

czasem dzieje się wręcz przeciwnie. Obecna akcja strajkowa jest typową walką ekonomiczną między proletariuszami, wytwórcami, a paskarzami wszelkiego rodzaju, walką między robotnikiem z jednej strony, a obszarnikiem, bogatym chłopem, kupcem, banquierem, fabrykantem z drugiej. Wszystkie strajki ostatnie mają charakter wyłącznie ekonomiczny i były proklamowane nie tylko przez związki klasowe, lecz i empeerowskie, a nawet chadeckie i endeckie. Oczywiście taka fala strajkowa to objaw groźny, lecz energia rządu nie powinna być skierowana przeciwko tym, którzy walczą literalnie o swój byt. Winien on użyć wszelkich środków przeciwko tym, którzy trzymając w swem ręku olbrzymią większość wyprodukowanych dóbr, podnoszą ceny na nie do rozmiarów potwornych. Walkę strajkową zupełnie niesłusznie nazywa się walką o poprawienie bytu, gdyż toczy się ona bynajmniej nie o poprawienie bytu, lecz o utrzymanie stopy życia na pewnym poziomie, a raczej nawet o złagodzenie jej raptownego obniżania się.

Min. Spr. Wojskowych widocznie korzysta ze sposobności, by dowiedzieć, że wielkie wojsko jest potrzebne nie tylko podczas wojny, by usprawiedliwić olbrzymie wydatki na wojsko, dochodzące do 61 miliardów przy ogólnych dochodach państwowych, wynoszących 185 miliardów. Lecz używanie armii w celu łamania strajków jest zupełnym bezprawiem. Dlatego też należy jaknajbardziej stanowczo potępić mieszanie się wojska do spokojnej i legalnej walki ekonomicznej, należy surowo napiętnować opiekę, jaką p. Sosnkowski, Min. Spraw Wojskowych, rozbroił nad S. S. S., napiętnować zmuszanie proletariuszy umundurowanych do zwalczania swych braci, odpięrających widmo nędzy od progu swych izb.

J. F.

W palącej sprawie.

Konstytucja nasza nie wspomina wcale o bezwyznaniowcach i zdaje się, że prawodawstwo, obowiązujące do dziś w byłym zaborze pruskim i austriackim, zostanie znacznie pogorszone na rzecz klerykalnego brzmienia konstytucji, a życie nasuwa cały szereg faktów, nad którymi milczeć nie wolno.

Powracając polskie małżeństwa z Rosji Sowieckiej, nie uznaje się tych małżeństw, zawartych w Rosji bolszewickiej i posyła się je — nawet wbrew woli — do kościoła. Małżeństwo, zawarte w b. zaborze austriackim i pruskim przed gminą polityczną, uważa się za konkubinaty i odmawia się zapisania tych dzieci stosownie do rozporządzenia Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Urzędach Stanu Cywilnego, wysyłając je do chrztu lub obrzezania do parafii lub gmin religijnych.

Emigrantom, powracającym z Ameryki, odmawia się również u nas wpisania dzieci bezwyznaniowców w Urzędach Stanu Cywilnego, a wysyła się wbrew woli do kościoła.

Powróciło kilka tysięcy b. wojskowych z Rosją, zastąpił swoje żony żarzone często sybilsem lub innymi chorobami wenerycznymi, żądają od księży rozwodu; na co otrzymują odpowiedź, że powinni się z małżonkami pogodzić, bo rozwodu w kościele katolickim nie ma.

Zmiana wyznania nie rozwiązuje kwestji, bo trzeba mieć pisemne zezwolenie od poprzedniej małżonki na prowadzenie sprawy rozwodowej w innym konsystorzku. W takich to stadłach w atmosferze przekleństw i zgwałtów wychowują się dzieci.

Bezwyznaniowców po śmierci ementarzy, znajdujące się pod zarządem parafji, nie chcą grzebać na swoich terenach. Na Zachodzie ementarze są ogólne i znajdują się pod zarządem gmin miejskich.

Doktora Kaufmana — znacznego działacza społecznego w Łodzi, rodzina była zmuszona pochować we własnym majątku (w ogródku przy willi) na Wiśniowej Górze, ażeby nie był obrzezany po śmierci. To, co jest legalne w Małopolsce, jest nielegalne w b. Kongresówce.

Wojna wstrząsnęła podstawami życia małżeńskiego i jeżeli prawodawstwo państwowe nie pośpieszy z pomocą, to będziemy mieli takie stosunki, jakie ongi panowały wśród unitów. Powstaną tak zwane „dzikie małżeństwa“, a dzieci nie będą zapisywane nigdzie, bo dzieciom nieślubnym nie wolno nosić nazwiska nierozwiedzonego z poprzednią żoną ojca.

A. Rzewski.

Dla ilustracji, powyższego art., przytacza:

my odpis podania, wystosowanego przez ob. Dobrzyńskiego do tow. Rzewskiego, jako prezydenta m. Łodzi.

Łódź, dn. 23 sierpnia 1921 r.

Zwracam się z prośbą do władz municypalnych o zapisanie syna mojego, którego mam zamiar posyłać do szkoły, w rejestrze dla bezwyznaniowców. W 1910 r. zmuszony warunkami politycznymi, wyjechałem do Ameryki z kraju niewoli carskiej i przymusu wyznaniowego, wyjechałem do wolnej ziemi Amerykańskiej, gdzie tolerancja religijna jest podstawą wolności państwowej.

Nikt tam się nikogo nie pyta, czy wierzy w Boga, lub nie, lecz żąda spełnienia obowiązków obywatela państwa. W 1920 roku powróciłem do Polski wolnej i niepodległej, zdawało mi się, że Polska wyzwolona z kajdan i niewoli, uszanuje zgodnie z przyjętą konstytucją wolności sumienia, lecz widzę, że się omyliłem, gdyż Polska z niewoli carskiej popadała w niewolę kleru i jezuitów polskich.

Zażądałem od urzędów wypisania dla syna urodzonego i zarejestrowanego

w Ameryce, jako rodziców bezwyznaniowców, o wypisanie metryki, wszyscy urzędnicy odsyłają mnie do kościoła.

Zwracam się więc do ostatniej instancji, do prezydenta miasta i przewodniczącego Stanu Cywilnego o położenie kresu tej komedji, jestem bezwyznaniowcem i żądam uszanowania moich przekonań.

Nie cofnę się przed najostrejszą walką, będę się zwracał, jako robotnik, do wszystkich organizacji robotniczych całego świata, o hańbie XX wieku w Polsce, o tem, że w Polsce zmuszają, nawet bezwyznaniowców, do konserwowania obrządków wyznaniowych, zwrócę się w razie odmownej odpowiedzi do posłów sejmowych. A w razie, gdyby moje starania nie odniosły skutku, wyjadę do Ameryki i wśród Polaków Amerykańskich głosić będę zasady, że ten, kto chce mieć gwarancję wolności sumienia, musi być obywatelem amerykańskim, bo obywatele polscy znoszą z pokorą jarzmo wsteczników.

Z poważaniem: Piotr Dobrzyński.

Z wolnego handlu.

W tych dniach jeden z moich znajomych, inteligentny rzemieślnik wrócił z wywczasów letnich, które spędził w zaciszu wiejskim. Wypytywałem się go o stosunki rolne, z którymi jest obeznany. Odpowiedź była jedyna i prosta: obszarnicy i chłopci paskują na wyścigi. Niema obywatela, któryby nie miał zapasów ziarna — w większej lub mniejszej ilości o wiele ponad potrzeby. Ponieważ gotówki ma wbród, a długi spłacił, przeto nie spieszy się ze sprzedażą i wyczekuje lepszej „konjunktury“. Że tam „mieszczuch“ głoduje lub nie dojada — to są sprawy dla agrarjusza obojętne. Ma dobre serce, dopóki nie chodzi o cenę zboża. Obecnie marzy o 10.000 markach za żyto, 13.000 za pszenicę i mniej więcej odpowiednich cenach za inne ziemiopłody. Prawda że kartofle nie dopisały; tem lepiej — rozumuje — żyto pójdzie w górę.

Chłopi również nie wyprzedają swego zboża. Rozmówca nasz opowiadał z goryczą, iż jeden z jego kumów, na półtorawłokowym folwarczku, ma około stu korey zeszłorocznego żyta, za które liczy sobie okragły milionik. Tłumaczy się, że „papierków“ ma tyle, że nie ma co z niemi począć. Sam nie wie ile ma. A ponieważ w stodole trzymać pieniędzy nie można, woli aby ta leżała zboże. Nie jest pewny, czy 10.000 marek za korzec to nie za mało...

Uważam, że zbyt liczne dodawać jakikolwiek komentarz. Fakty są tak wymowne, że obędzie się bez objaśnień.

Należałoby przytoczyć przykład z innej dziedziny, niemniej przekonywający.

Potrzebowałem nieco szpilek do spinania

papierów. Wchodzę do sklepu po ten sprawunek. Spużdaż odbywa się tylko na luty. „Po 40 lub 80 marek za funt“, objaśnia mnie młodzieniak pracowniczka. Kupuję taniszy gatunek. Dla własnej statystyki przeliczam ilość szpilek. Jest ich 122. Odpowiada to cenie 32 i pół grosza za szpilekę. Za funt (32 luty) zapłaciłbym 1280 marek. Za pud 51.200 marek!!

Nie poprzestając na tym rachunku, zapytuję fabrykanta drutu co kosztuje pud materiału dla wyrobu szpilek. Odpowiedź brzmi: „około 5000 marek. A robocizna? „około 50%“. Opalkowanie przedwojenne ze względu na drożyznę papieru zniesiono. Szpileki sprzedawane są luzem. Wszelako dla wielkiej pewności samowolnie podnoszę cenę robocizny o drugie 50%. Odpowiadałoby to cyfrze 10.000 marek za pud. A sklepikarz liczy pięciokrrotną cenę z górą!!

Przeprowadziłem ten rachunek i dla tego, że szpileka jest artykułem pierwszej potrzeby — więcej dla ubogich, niż dla zamożnych.

I dziwić się nie trzeba, że gdy zdzierstwo dochodzi do takich rozmiarów, fala strajków jest nieuchronną odpowiedzią.

Skutki wolnego handlu, przed którym towarzyszy nam w Sejmie, oraz na wiecach tylokrrotnie przestrzegali, występują o wiele jaskrawiej, aniżeli przypuszczaliśmy. Ciężka na Sejm spada odpowiedzialność za uleglizowanie rozboju zwanego wolnym handlem.

Krzywdy już są olbrzymie, bezkarności paskarzy jeszcze bardziej rozruchwała.

M. Orawski.

Jeszcze o nowym kursie polityki gospodarczej bolszewików.

Wyjaśnialiśmy już wielokrotnie znaczenie i istotę nowego kursu polityki gospodarczej Rosji sowieckiej. Dziś pragniemy poznać czytelników naszych z poglądem samych bolszewików na ten nowy kurs. W numerze „Prawdy“ moskiewskiej z dn. 6 b. m. występuje Bucharin z obszernym artykułem w tej sprawie. Trzeba zaznaczyć, że Bucharin przez długi czas uchodził za przeciwnika nowego kursu, ale w końcu widocznie przekonał się, że dla Rosji obecnej innego wyjścia niema,

więc zabrał się do wytłómaczenia i do obrony tego nowego kursu.

W artykule Bucharina tylko część pierwsza, omawiająca przyczyny zaprowadzenia nowego kursu, zawiera rzeczy prawdziwe i słuszne. reszta zaś, traktująca o zadaniach nowego kursu i jego celach, jest rozpaczliwą próbą otumanienia mas, jakoby nowy porządek mimo wszystko prowadził do komunizmu.

Mówiąc o przyczynach, które zmusiły rząd sowiecki do zmiany polityki gospodarczej, Bu-

charakteru stwierdza, że Rosja sowiecka póki prowadzi wojnę, nie mogła zająć się uporządkowaniem, ani uregulowaniem gospodarki.

na wsi i w mieście, ale nie ma innego wyjścia: trzeba zdobyć produkty za wszelką cenę i wszelkimi środkami.

siłkom jednostek i grup w samej Rosji, ale obecnie Rosja sama jedna jest zupełnie bezradna i ucieka się do pomocy kapitalizmowi zagranicznemu, który przecież nie po to będzie stawiał na nogi gospodarstwo rosyjskie, by wzmacniać sowiety.

od dochu. Budująca się Polska miała zbyt wielu kandydatów na profesorów, docentów i asystentów. Nie wszyscy zostali ministrami i szefami sekcji po ministerstwach.

„Ta podstawowa sprzeczność całej rewolucji — proces rozwoju ku komunizmowi wobec drobnomieszczańskiego charakteru kraju — wyraża się za ostatnio na kryzysie społecznym” — powiada Bucharin, podkreślając, że odpowiedzialnikiem gospodarstwa rolnego w Rosji musi być z konieczności drobnomieszczański charakter gospodarstwa wiejskiego.

O gwarancjach, jakich dzierżawcy żądają od Rosji, Bucharin nie wspomina ani słowem. Przedstawia on tych dzierżawców, jako ludzi w ręku rządu sowieckiego, który postulujeby się nimi, dopóki to potrzebne jest dla powiększenia ilości produktów, a następnie odprawi ich z kwitkiem.

Czerwona Armia mogła powstać dzięki bohaterstwu wysiłkowi w chwili niebezpieczeństwa narodowego, w chwili zagrożonej rewolucji. Ale przebudowa gospodarstwa nie może być dziełem bohaterstwa wysiłku, ani entuzjazmu. Stwierdza to sam Bucharin, mówiąc: „Nawoływaniem do entuzjazmu w pracy, nie mając surowca, żywności i t. d. daleko nie zajdziemy, jak pokazało doświadczenie”.

Tych obowiązków widać nam nie mają. Uniwersytetów naszych nie znają, o obrzynie większości profesorów naszych nie słyszeli nigdy a ci uczeni, o których słyszeli i których znają, nie wykładają na uniwersytetach polskich albo zajmują na tych uniwersytetach stanowiska zgola nie odpowiadające ich wartości naukowej i europejskiej.

Następnie Bucharin stwierdza, że wojna zniszczyła życie gospodarcze, że zniszczenie to dotknęło w znacznie większym stopniu miasta, aniżeli wieś, że robotnicy musieli rozprzeszyć nieliczne swe siły pomiędzy 160 milionów ludność, że wskutek upadku przemysłu część robotników poszła na wieś, część zaś wzięła się do drobnego rzemiosła.

O kapitalistach, mających otrzymać koncesje, Bucharin wyraża się, że są to czł dzierżawcy, ale „wyższej marki”, ponieważ musieliby sprowadzać do Rosji część zasadniczego kapitału (maszyny, części budowlane i t. p.).

Jakże tedy, przesiąkając całe życie gospodarze elementem drobnomieszczańskim, oddając kraj w ręce dzierżawców i kapitalistów — przedsiębiorców — Rosja jednocześnie zbliża się ku komunizmowi? Czy komunizm ten na tem tylko będzie polegał, że w Moskwie nadal będą panowały sowiety komunistyczne, że będzie wciąż dyktatura bolszewicka? Przecież teoretycy bolszewicy na tyle przy najmniej powinni jeszcze pamiętać z marksizmu, że każdy rząd jest wyrazem układu sił w społeczeństwie.

Niedawno mówił nam wysoki urzędnik w Zarządzie Litwy Środkowej: „nie wiem, po co właściwie istnieje uniwersytet wileński? Dla kogo on istnieje? Po co istnieje? Nie ma go w życiu naszym. Jest to jak gdyby narośl na tem życiu naszym. Profesorowie wykładają „sobie” (co im się podoba) a społeczeństwo istnieje „sobie”. Uniwersytet ma być u nas do spełnienia wielkiego zadania kulturalnego i politycznego.

Z liczby 5 milionów robotników (podług danych statystycznych, które Bucharin uważa za przesadzone) niecały milion, wliczając w to 700 tys. komunistów, wypowiedział się przeciwko wolnemu handlowi.

Bucharin wyraźnie zaznacza, że czyniąc ustępstwa powyższe, proletariat pomaga wzrostowi nieproletariackich form gospodarczych, ale czyni to po to, by „utrzymać, wzmocnić, rozwinąć formy proletariackiego gospodarstwa”.

Będzie to polityka taka czy inna, ale w żadnym razie polityka socjalistyczna, w żadnym razie polityka robotnicza.

S. TAJFUNI.

(S. Kuruliszewili).

Pieśń pracy.

Płonie słońce, leca skry — Krucem przyszłość lepszych dni. Wala młot... tętni głos... Niebo w złotym słońcu drży!

Z bliska i z daleka.

UNIWEKSYTET A POTRZEBY ŻYCIA.

Uniwersytetów nam los nie poskąpił: Warszawa, Kraków, Lwów, Lublin, Wilno, Poznań. Ma być uniwersytet w Bydgoszczy. Nie poskąpił nam widok los wyższej i najwyższej oświaty, bo mamy Akademię Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Naukowe w Warszawie, Poznaniu i Toruniu, Akademię Muzyczną w Warszawie, Akademię Muzyczną w Poznaniu (t. j. poprostu Konserwatorium, z niemiecką przetrwaną Akademią).

Niedawno przeglądałem spisy wykładowców w uniwersytetach angielskich. Poza stanem i średnio-większym uniwersytetami Okfordu i Cambridge powstały w kilkunastu ostatnich latach nowe uniwersytety w różnych większych miastach Anglii.

Gdyby bolszewicy byli ludźmi uczciwymi, to by po stwierdzeniu tego wszystkiego, co stwierdził wyżej Bucharin, przyznali się, że to właśnie dyktatura bolszewików była jedną z głównych przyczyn upadku życia gospodarczego i wyciągnięby z tego konsekwencje.

Aby zdumionemu czytelnikowi nie dać ochłonąć z tej kankolomnej logiki, Bucharin wdaga go natychmiast w wir obrazów i porównań, od których powstać może nielada zamęt w głowie, ale które gruntownie kompromitują zarówno Bucharina, jak też „nowy kurs”.

Kocham żar — twardą stał — Głoty łącznie — tłum wzrask — Młoda pieśń — smętną dal — Słońca wschody — złoty brzask!

Zabrano się tedy do nowego kursu. Jakież są zadania tego kursu? Bucharin oświadcza, że warunkiem urzeczywistnienia komunizmu jest istnienie wielkiego przemysłu. By stworzyć wielki przemysł, trzeba posiadać surowce, fundusze, maszyny i t. p.

Bucharin zaczyna mianowicie deklamować o „strategii gospodarczej”. Przyznaje on, że nowy kurs kryje w sobie „wielkie niebezpieczeństwo”, że „wzmocnienie gospodarstwa drobnomieszczańskiego nie jest niczem innym, jak wytworzeniem na podstawie wymiany towarowej lichwiarza, kapitalisty, przedsiębiorcy”. Ale... I tu Bucharin ucieka się do „a-brazu” (kartiny). „Kartina” ta jest niezwykle. Bucharin porównywa obecny stan gospodarczy w Rosji do stanu politycznego w okresie pokoju brzeskiego i przeprowadza paralele w 6 punktach.

Niedawno przeglądałem spisy wykładowców w uniwersytetach angielskich. Poza stanem i średnio-większym uniwersytetami Okfordu i Cambridge powstały w kilkunastu ostatnich latach nowe uniwersytety w różnych większych miastach Anglii.

ST. ANDRZEJ RADEK.

W studni.

Starszy strażnik, Iwan Iwanowicz Czela bin, okropnie nie lubił samotnych pijaków na ulicy. Wszyscy djabli go brali, jeśli zobaczył człowieka latającego po chodniku od ściany do ściany...

to bym tyle wiedział, co wy, a tak, to ja już dużo wiem. — No i co? — No i to, że ja już jednego bojowca znam. On przyjechał na jarmark i kupił dobrych parę koni.

jest właśnie Franek, a te wielkie draby, to jego pomocnik. — „Ladno” — rzekł strażnik. — Goń do cyrkułu, a ja tu zostanę — poczem niezauważnie odpiął rewolwer.

się piecami o murowaną cembrowną i począł rozmyślać na tem, co się stało i jakby się stać wy dostać. Nagle o dwa kroki przed sobą usłyszał w ciemności jakieś sapanie, plusk wody i groźne kłapanie zębami.

nem uwzględnieniem potrzeb danej dzielnicy. Miejscowi fabrykanci i kupcy zebrali fundusze, aby takim uniwersytem zapewnić byt i możliwość rozwoju. Wzłaman za to, uniwersytet poza ogólnymi potrzebami nauki i prawdy służy interesom miejscowym. I tak Liverpool i Newcastle uwzględniła potrzeby marynarki handlowej, Sheffield — potrzeby metalowego przemysłu, w szczególności produkcji nożownicstwa, Bristol — potrzeby przemysłu automobilowego, Birmingham — bada specjalnie potrzeby przemysłu węglowego. Posiada własną miniaturową fabrykę przetworów węgla i specjalne laboratorium, służące celom przemysłu naftowego. Manchester, leżący w dzielnicy produkującej wełnę, posiada katedry, służące produkcji i przerabianiu wełny i bawełny, czesaniu, bieleńcu, kolorystyce i drukowaniu wyrobów bawełnianych. To samo ma miejsce w Leeds, gdzie prócz tego zajmują się specjalnie hodowlą owiec.

Mówimy i piszemy: „zajmują się”. Wyrac ten, przełożony na język praktyki życiowej, oznacza, że we wszystkich tych uniwersytetach istnieją laboratoria i warsztaty, dźwigane sumptem milionów funtów szterlingów, laboratoria, posiadające najlepsze instrumenty, najdroższe mikroskopy, bezcenne zbiory prób i że praca tam wrę, i kipi w kierunku odkrycia najlepszych procedur technicznych. Tam wszędzie uniwersytet służy życiu. Kształci nie tylko pasywnie armie urzędników ale kształci robotników, majstrów, inżynierów, którzy odnawiają co lat parę przemysł angielski, siłkający się jak wszystkie wielkie i doskonałe na świecie do wypoczywania na miękkim wzgłowiu sławy i — rutyny.

Uwagi te może trafią do świadomości tych obywateli polskich którzy czuwają u nas nad postępną oświatą wyższą. Ale przedewszystkiem trzeba nam szkół elementarnych i nie takich, którym przewodzą zakonnice.

Henryk Bezmaki.

Strajki.

Strajk kolejowy

Delegatów przez kolejarzy poznańskich do Warszawy „Komisja zarobkowa” (strajkowa) wyjechała wczoraj o g. 9 w. z powrotem do Poznania drogą na Toruń. Komisja przedstawia ogólni kolejarzy dyr. poznańskiej i pomorskiej, którzy, jak wiadomo, strajk zawiesili — wyniki swych rokowań z Rządem.

ODPOWIEDZ RADY MINISTRÓW NA POSTULATY KOLEJARZY.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kol. Rz. Polsk. rzeszał o g. 9 w. m. do wszystkich Kół Związku i Sekcji Miejsowych Zarz. Okr. Z. Z. K. Dyrekcja Warszawskiej, Radomskiej, Krakowskiej, Lwowskiej, Stanisławowskiej, Poznańskiej, Gdańskiej, Wileńskiej następującą depeszę okrężną:

„Na skutek interwencji naszej u Rządu w sprawie zrealizowania uchwały IV Walnego Zjazdu Z. Z. K. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia postanowiła:

1) podnieść mnożnik dodatku drożyzniowego od 1 września I klasy drożyzniowej do 1000, II-ej 800, III-ej 800, IV-ej 700 punktów z dodatkiem miejscowym 1/6 dla Warszawy i Łodzi;

2) wypłacić najdalej w pierwszych dniach września jednorazowy zasiłek taki, jak w lipcu i sierpniu;

3) w przeciągu września przeprowadzić w ważności od 1-go sierpnia rewizję miejscowości zaszerogowanych w III-ej i IV-ej klasie drożyzniowej ze szczególnym uwzględnieniem stacji kolejowych.

Co do postulatów przysłęca z powrotem wydanych za strajk lutowy Ministerjum Kolei Żelaznych pozostaje nadal na poprzednim swem stanowisku rozpatrywania indywidualnie wniesionych podań.

Szczegóły w najbliższym „Kolejarzu-Związkowcu”.

LOKALNE STRAJKI KOLEJOWE.

Strajki kolejowe, jakie żywołowo wybuchły w różnych punktach b. Kongresówki — w niektórych z nich trwają dotąd. Odnosi się to zwłaszcza do tych miejscowości, do których depesza okrężna Zarz. Gł. Z. Z. K., podana powyżej, nie zdążyła jeszcze nadejść.

STRAJK KOLEJOWY W ŁODZI.

(Strajk kolejowy wybuchł w Łodzi zupełnie niespodzianie po wiecu z d. 26 b. m. Na wiecu tym delegaci kolejarzy oznajmili, na podstawie zasięgniętych w Warszawie informacji, że postulat IV Walnego Zjazdu Z. Z. K. nie zostały dotychczas przez Rząd uwzględnione w całej rozciągłości. W celu poparcia postulatów Wal. Zj. robotnicy wzięli łódzkiego postanowili przerwać pracę, co też uczynili w sobotę o g. 6 pp. Do przeprowadzenia strajku powołano specjalną komisję strajkową. Władze kolejowe uruchomiły część pociągów, sprządzając przy pomocy wojska dyżurnych kolejarzy służby ruchu. Uruchomione pociągi eskortowane były przez wojsko i policję.

Strajk wybuchł częściowo w Kozłuskach (służba ruchu wróciła do pracy w niedzielę o 11 r. — depót i wydz. mech. strajkują), jak również w Piotrkowie, Sosnowcu, Kaliszu (strajk warsztatów mech.). W Łodzi, wobec strajku kasjerów stacji kolei fabrycznej, opłatę za bilety pobierali konduktorzy. Już w sobotę o g. 7 w. przybył do Łodzi delegat Min. Kolei, który rozpoczął natychmiast układy z kom. strajkową.

STRAJK NA KOLEJACH DOJAZDOWYCH PRYWATNYCH.

Jedną z najbardziej pokrzywdzonych kategorii pracujących w Polsce jest kategoria pracowników kolei dojazdowych prywatnych. Praca tych kolejarzy nie jest różną, a nawet jest cięższą od pracy kolejarzy państwowych dróg normalnych, jednak o wynagrodzenie tylko takie, jakie otrzymują tamci — muszą oni walczyć. Walka ich trwa już od dnia 16 b. m. W dniu tym pracownicy Tow. Warsz. Kolejki Dojazdowych zmuszani byli poprzeć swa głodowe żądania bezrobociem. Żądali tylko tych minimalnych — nazywanych powszechnie płacami głodomorów — poborów kolejarzy. Konferencje z dyrekcją, które odbywały

się 24, 25, 27, 28 i 29 b. m., nie dały żadnych rezultatów, zbowiem dyrekcja nie chce zagwarantować pracownikom swych kolejków poborów, jakie otrzymują kolejarze państwowi i nie chce zapłacić za czas bezrobocia. Jeżeli bezstronnie rozpatrzemy te dwie sprawy, to co do pierwszego dyrekcja na poprzednich konferencjach zobowiązała się wypłacić to samo, co na kolejach państwowych i nieczemu nieusadomiony upór jednego z członków Rady Zarządzającej, który w przeddzień strajku zapowiedział, że ustalonych norm na kolei nie wypłaci, spowodował ten niezbędny wiecy wybuch walki, wobec tego punkt 2-gi, zapłata za strajk, którego przyczyną była Dyrekcja, jest najzupełniej słuszny i usprawiedliwiony.

Towarzystwo winno raz na zawsze zabezpieczyć z jednej strony pracowników, z drugiej społeczeństwo od tych zaburzeń życia codziennego, jakiego przykładem jest obecna sytuacja.

Pracownicy kolejk dojazdowych prywatnych żądają tylko prawa do życia i zabezpieczenia go na przyszłość.

Sytuacja strajkowa w Warszawie STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Wczoraj żadnych rokowań z robotnikami instytucji użyteczności publicznej nie podjęto. Rząd który w osobie prezydenta Min. Pracy zapewniał, że nie przystąpi do „próbier” własnie tej próby sił chce. Chce zakakończyć strajk nie przez układy, chce go złamać. A no zobaczymy!

Wczesnym rankiem rozpoczęły się aresztowania robotników. Zabierano ich z domów, z ulicy, gdzie się dali. Sprowadzano aresztowanych na stacje filtrów i grozić olbrzymimi represjami, kazano pracować. Robotnicy odmówili.

Związkowi pracowników miejskich w Polsce, który interwenjował w tej sprawie w Ministerjum pracy i kom. Anusza, ten ostał obiecał, że aresztowani będą wypuszczeni — tymczasem dotąd są zamknięci. Postępowanie takie jest wprost niebывale. Jest to gwałt — według metody carskiej i okupacyjnej. Jest to krwawa dżwina z praw obywatelskich i z wolności pracy, którą Rząd uznaje, ale tylko wtedy, gdy chodzi o łamistrajków.

Tymczasem na filtrach w dalszym ciągu odbywa się gospodarka S. S. S. przynosząc ogromne już straty. Jedna z maszyn jest tak znacznie uszkodzona, że naprawa jej potrwa kilka tygodni.

Zepsuty zupełnie podgrzewacz wody do kółła t. zw. „ekonomajzer”, który kosztował będzie licząc bardzo skromnie 12 milionów mk.

Na skutek tych strat komendant filtrów kpt. Puciata, widząc, iż siła nie musi robotników do pracy, zaproponował im oryginalną konwencję: za podjęcie pracy z ramienia Ministerjum Wojny (nie jako robotnicy miejscy) robotnicy otrzymają wynagrodzenie magistrackie plus wojskowe w postaci wojskowego deputatu.

Przedstawiciele Związku, którym p. Puciata ten projekt zakomunikował, zażądali przedewszystkiem uwolnienia aresztowanych, usunięcia wojska i policji, wtedy dopiero mogą być ustanowione z powrotem dyżury przez robotników, jeżeli były przy rozpoczęciu strajku. P. Puciata jednak na to się nie zgodził. Wobec tego robotnicy oświadczyli, że posterunków nie postawią. S. S. S. dalej „gospodaruje” i dalej robi na dziesiątki milionów szkody.

Nie tylko bowiem na filtrach S. S. S. ruinuje gospodarkę. W remizach tramwajowych stoi już jedenaście wagonów zepsutych przez S. S. S.

Wczoraj na rogu Nowego Świata i Alei Jerozol. S. S. S.-owcy tak zreszcnie prowadzili tramwaj na linii Nr. 1, że polamali palnik i zerwali część dachu tramwajowego...

ZW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W POLSCE.

Dziś o godz. 10 rano w lokalu Zw. (Al. Jerolimskie 56) odbędzie się zebranie Zarządu. Proszę się o konieczne przybycie tow. tow.: Miliwiec, Michałowski, Michałak, Świercz, Kruk, Szadkowski, Szezech, Szezechowski, Mrozowski, Październicki, Dąbrowski, Kosiorek i Kisiel.

Dziś o godz. 12 w lokalu Zw. (Al. Jerolimskie 56) odbędzie się zebranie Rady Naczelnej. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

STRAJK URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Wczoraj od godz. 6 pp. toczyły się w Min. Skarbu — przy udziale przedstawiciela Min. Pracy i Op. Społ. nacj. Wydz. Zw. Zarz., p. Ulanowskiego — dalsze rokowania z delegatami urzędników magistrackich.

Przedstawiciele urzędników powiadomieni zostali iż uchwały Rady Min. w sprawie uposażenia urzędników państwowych rozciągnięte będą i na urzędników miejskich, a co za tem idzie, że do obliczenia poborów urzędników m. Warszawy stosowany będzie mnożnik 1000.

Projektowana unifikacja poborów pociągnąć również ma za sobą przyznanie urzędnikom miejskim tych dodatków dorocznych i drożyznianych, jakie dotyczą urzędów państwowych. Natomiast zaległości powstałe z t. zw. wyrównania poborów, które od marca nie były urzędnikom miejskim wypłacane, miałyby być umorzone. Min. Skarbu stało w tej sprawie na tym stanowisku, że obecna podwyżka poborów jest tak duża, iż przynajmniej Rząd musi wzmian żądać zlikwidowania zaległości z poprzednich miesięcy.

Wobec sprzeciwu delegatów urzędników, co do odmowy wypłaty zaległości, ma się odbyć dzień dodatkowa w tej sprawie konferencja z dyrektorem dep. w Min. Skarbu.

Przyjmując do wiadomości oświadczenie przedstawicieli Rządu, delegaci urzędników oznajmili, iż powrót do pracy urzędników miejskich uzależniony jest od stosunku ogółu urzędników do kwestji zanulowania zaległości, oraz od obowiązującej urzędników umowy współdziałania z robotnikami.

O godz. 6-ej popoł. przedstawiciele Związku konferowali z przedstawicielami Min. spraw wewnętrznych i pracy.

O godz. 8-iej wczec. rozpoczęła się konferencja z komisją Rady miejskiej i Magistratu. Konferencja trwała do godz. 11 i pól.

Dziś w południe odbędzie się dalszy ciąg tej konferencji.

P. DRZEWIECKI...

Wczoraj na konferencji naczelników wydziałów p. Drzewiecki postawił wniosek, aby urzędników, którzy do środy nie przystąpią do pracy, wydalić Naczelniczy wydziałów znaczną większością wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi ojczyma miasta, powołując się na to, że w celu załatwienia żądań urzędników miejskich Rada wybrała komisję, nie wolno więc p. Drzewieckiemu wtracać do tego swoje trzy grosze...

Policja i strajki. Zamiat 8-godzinny dyżuru policjanci obecnie muszą być na służbie 12, a czasami i więcej godzin. (oprócz stałego t. zw. „ostrzegogotowania”, w wszystkich komisariatach posterunkowi muszą obstawiać gazownie, szpital, elektrownię miejską i tramwajową, remizy, jeziora w elektrowniach, wreszcie czuwać nad ogrodami i parkami. Nadto całą budkę telefoniczną i transformator, oraz niektórych słupów do przewodników tramwajowych strzeże w dzień i w nocy specjalny posterunek. Wielu policjantów wprost odmiewa z przemęczenia. I to wszystko dla pilnowania „porządku” egyptk paszeczary...

Strajk i ogrody miejskie. Z powodu strajku pracowników miejskich ogród Krasiański jest stale zamknięty. Również był zamknięty park Ujazdowski. Lecz w niedzielę ubiegłą zebrał się tłum spacerowiczów, który, nie mogąc doczekać się otwarcia, sam wyważył bramę żelazną od strony ul. Pięknej. Obecnie parki Ujazdowski, Sienkiewski i Praski, jak również ogród Saski, są otwierane i zamknięte przez policję. Dłaczego policja 12 komisariatu nie może się zbyć, by otworzyć ogrody Krasiański?

Brudy na placach i w ogrodach. Wskutek strajku dozorców miejskich wszystkie place, skwery, ulice przed gmachami miejskimi oraz ogrody i parki są strasznie zaśmiecone i nieopielwane, przyozem tłumany kurzu, piasku i pyłu za ladu podmuchem wiatru zasypują przechodniom oczy.

Strajki rolne.

STRAJK W RAWIE RUSKIEJ.

W kilku folwarkach pow. Rawa Ruska wybuchł strajk robotników rolnych z powodu zbyt niskich podwyżek plac w stosunku do zeszłego roku.

Do łow. Żórawce przybył referent rolny, komisarz Remiszewski i przewodnik policji, którzy zagrozili strajkującym aresztem.

Jednocześnie komisarz publicznie potęcił przewodników, aby „piliłował wszystkich robotników” nie dając im urządzać zebrań i wyjeżdżać w sprawach Związku do Tomaszowa Lub.

Emen.

STRAJK W LIPNIE (Telefonom).

W całym powiecie wybuchł strajk wszystkich robotników rolnych z powodu niewypłacenia przez ziemian należności robotnikom dniówkowym.

O rekwizycję mieszkań.

Bez końca można pisać o tem istnem wędowisku skandałów i nadużyć, jakim jest rekwizycja mieszkań. Ustawa o rekwizycji mieszkań jest źródłem demoralizacji i ciężkich krzywd, a wykonanie tej ustawy jeszcze stokrotnie pogarsza jej wady. Protekcja, przekupstwo, łapownictwo, denuncjacje, samowola i t. d. i. t. d. — oto z czym na każdym kroku spotykamy się w tej dziedzinie.

Oto znova falkcik. Pewna urzędniczka poczto-wa, mająca męża i dziecko, starała się o mieszkanie. 1-go sierpnia otrzymała od Urzędu mieszkaniowego orzeczenie, na mocy którego przyznano jej w zarekwirowanem mieszkaniu przy ul. Nowowiejskiej 18 (m. 6) — 1 pokój, resztę mieszkania 8 p., kuchnię i łazienkę przyznano p. Wandurskiemu, wice-prezesowi dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Ale p. Wandurskiemu nie wystarczyły 3 wielkie pokoje. Jako „dygnitarz”, pragnął zamieszkać całym mieszkaniem. Cezgól zaś nie osiagnię „dygnitarz”? P. Wandurski stara się w Urzędzie mieszkaniowym, wpływa na „delegata mieszkaniowego” w Min. poczty, p. Ptaszyńskiego. Zabiegał wszelkimi sposobami. W trzy tygodnie po swem orzeczeniu Urzędu meszk. — następuje nakaz, przysyłający p. Wandurskiemu całe mieszkanie przy ul. Nowowiejskiej. Podobno stało się to dlatego, że „delegat mieszkaniowy” oświadczył, iż owa urzędniczka zrzeka się swego pokójka, co było nieprawdą.

Urzędniczka zajęła wyznaczony jej pokój — i teraz p. Wandurski grozi jej wyrzuceniem przez policję! A Urząd mieszkaniowy wyznacza urzędniczo inne mieszkanie przy ul. Hożej 26 — podobno przerebione z klezetu i nie nadające się do użytku...

Z powodu lokalu Zw. Zaw. pracowników igły, który bezprawnie dostał się „ohużejciałsiemu” Zw. metalowców — poseł ks. Kaczyński nadesłał nam „odpowiedź”. Odpowiedzi tej nie drukujemy, ponieważ ks. Kaczyński pozwala sobie w niej na oszczerstwa i denuncjacje.

Ks. Kaczyński może sobie swoje polemiki drukować w „długoszówkach”, uznających poglądy i metody ks. Kaczyńskiego za prawdziwy wykwit miłości bliźniego. W „Robotniku” niema miejsca na takie utwory.

W odpowiedzi swojej, o ile chodzi o „rzeczowe” argumenty, ks. Kaczyński powołuje się na to, że lokal Zw. Zaw. pracowników igły był „pod zarządem okręgowej dyrekcji Robót publicznych i przez nią jedynie mógł być zwolniony z rekwizycji, a nie przez Urząd mieszkaniowy”.

Ks. Kaczyński nie ma pojęcia o prawie. Rekwirował i zwałniał z rekwizycji może tylko Urząd mieszkaniowy, żadna inna władza. Z chwilą, gdy lokal został opuszczony przez Sortownię poczty polowej, rozporządzenie lokalom wraca do Urzędu mieszkaniowego. Otóż Urząd mieszkaniowy wrócił lokal jego właścicielowi, któremu lokal zarekwirowano: Zw. Zaw. pracowników igły. Jeżeli okręgowa dyrekcja robót publicznych oddała lokal ks. Kaczyńskiemu, to popełniła grubie bezprawie.

Tak samo fałszywe jest, co pisze ks. Kaczyński, że po opuszczeniu mieszkania przez Sortownię, „właściciel domu odkrył swa dawne prawa do lokalu”. Mieszkanie zarekwirowane nie właścicielowi domu, lecz Zw. Zaw. pracowników igły — i temu należało zwrócić mieszkanie, jak to uczynił Urząd mieszkaniowy, a właściciel domu nie miał prawa zawierać nowego kontraktu, ponieważ dawny lokator mieszkanie się nie zwolnił.

Ks. Kaczyński stara się tak rzecz przedstawiać, jakoby Urząd mieszkaniowy zarekwirował mieszkanie na rzecz Zw. Zaw. prac. igły, co jest wykreowaniem kota ogonem. Urząd mieszkaniowy zabrał mieszkanie temu Związkowi, a potem je zwrócił, gdy instytucja państwowa z niego się wyłoniła. Podkreśliłmy raz jeszcze przy tej sposobności, że rekwirowanie lokali związków zawodowych jest skandalicznym bezprawiem, nieznanem na całym świecie!

A ks. Kaczyński stara się o to, żeby zostało popełnione nowa bezprawie, żeby lokal, zwrocony prawemu właścicielowi, dostał się w spoc organizacji ks. Kaczyńskiego.

Złote myśli

Gdyby była była dziełem sily, stworzenia od nas, nie byłoby przewstępowaniem. Ale ponieważ nie jest koniecznością, przeto jest niemostępowaniem, za które odpowiedzialne jest społeczeństwo i z powodu którego masz odepnąć.

W Biblii opowiada się, że krachiel błędnie w pustyni cierpieł głód i że Bóg wysłał im a szubie manne. Było jej dosyć dla wszystkich i wszyscy zbierali ją i byli syty. Ale przypuściwszy, że ziemia pustyni byłaby własnością prywatną. Przypuściwszy, że jeden Izraelita miałby miłą kwadratową pustyni, drugi — dwaście mił, trzeci — sto ied., a ogromna większość nie miałaby ziemi nawet tyle, aby postawić na niej swe stopy — odt stałoby się wtedy z manną? Jaki a miej byłoby potytek dla ogółu? Chciałby Bóg zesłać manny dosyć dla wszystkich, stałaby się własnością właścicieli ziem, najnowaliby ludzi do zbierania jej i sprzedawania. Sprzedaż i kupno mąki trwałaby dopóty, dopóki większość nie pozbylałaby się wysychając, co miało, począwszy od dzieci. A potem? Potem nie miałby już za co kupować manny, głodowałoby, pomimo że manna leżałaby w wielkich kupach, a właściciele skazyliby się na niedział produkcji.

(Henry George)

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Noty rządów polskiego i fiński i fiński do rządów sowieckich.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO CZIOZERINA

Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje:
Przedstawicielstwo polskie w Moskwie złożyło następującą notę komisarzom dla spraw zagranicznych, Cziozerinowi:

De Cziozerina, Komisarza Ludowego do spraw zagranicznych.

Rząd Polski, dążąc do usunięcia wszelkich objawów, niezgodnych z duchem i postanowieniami pokoju, zmuszony jest zwrócić uwagę Rządu Rosyjskiego na przekraczanie przez organy rządowe Rosyjskie postanowień Traktatu ryskiego.

Rząd Polski w nocie swej z dn. 11 lipca 1921 r. wyraził przekonanie, iż Rząd Rosyjski przez powstrzymanie niezgodnej z Traktatem ryskim działalnością niektórych swych organów, przyczynił się do umocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich, na rozwoju których obu państwom w równej mierze należy powziąć.

Nie wątpiąc w dobrą wolę Rządu Rosyjskiego i chcąc mu ułatwić zadanie, Rząd Polski w wymienionej nocie wskazał na najbardziej rażąco przekroczenia Traktatu Ryskiego. Dotychczas jednak nie otrzymał odpowiedzi i z ubolewaniem stwierdza, iż jak dotąd, napotyka nowe fakty, naruszające Traktat pokojowy.

Rząd Polski jest w posiadaniu obfitego materiału, dowodzącego niezbitości, że Rząd Rosyjski nie tylko toleruje, ale sam bierze udział w akcji, dążącej do podkopania legalnego Rządu Polskiego i do obalenia ustroju społecznego w Polsce, oraz mającej na celu zaognienie stosunków polsko-rosyjskich.

Pomimo możliwości najbliższego wyznaczenia linii granicznej w art. II traktatu, oddziały rosyjskie i ukraińskie zajmują nadal pewne miejscowości, znajdujące się po polskiej stronie linii demarkacyjnej. I tak dn. 29 lipca r. b. do wsi Białej, w gminie Włoskiej, wdarł wojskowy oddział Biała należą do Rosji i że polski z Polska nieważny, oraz, że wojska sowieckie wkrótce zajdą do Rosji. Dowódca oddziału uprzedził robotnika kolejowego Daniłowicza i zalecił mu, aby wzbudził ludność zwrócić się do władz polskich, żądając obrony i indemnizacji szkód wyrządzonych.

Mimo układu, podpisanego w Mińsku przez pełnomocników obu stron, delegaci Rządu Rosyjskiego do Komisji Rozjemczych nie wykonują umów, podpisanych przez Komisje Rozjemcze. Podczas, gdy polskie dowództwa oddziałów, wydały rozkaz, aby podległe im posterunki nie czyniły trudności obywatelom Rosyjskim, przekraczającym granicę na stronę polską, celem zbioru plonów, — władze sowieckie zabroniły zwozić siano i zboże z pól, należących do mieszkańców wsi polskich.

Abym zarządził temu stanowić rzeczy, sprzeciwiającemu się ogólnie przyjętym zwyczajom międzynarodowym, strona polska zainicjowała układ, podpisany w Korcu dn. 16 lipca przez odpowiednie pełnomocników 16 przedstawicieli obu stron.

Na mocy tego układu obie strony zgodziły się zasadniczo na przekraczanie granicy przez włościan przy zbiorze plonów, ustalając w tym celu pewne punkty kontroli. Identyfikacja uchwał po-

wzięła dn. 10 lipca Międzykomisja Rozjemcza w Mińsku.

Jednak władze sowieckie nie tylko nie dotrzymały umów, lecz nadal szykanowały obywateli polskich przy zbiorze plonów. Stan powyższy trwa do dnia dzisiejszego, a władze sowieckie tłumaczą go tem, że Rosyjskie władze centralne w Moskwie nie akceptowały odmiennej umowy.

Rząd Polski wyraża swoje zdziwienie, iż Rząd Rosyjski nie dotrzymuje umów, podpisanych przez jego przedstawicieli, zaopatrzonych w odpowiednie pełnomocnictwa i protestuje przedwzrostem, że Rząd Rosyjski udziela pełnomocnictw, uchylając się następnie od odpowiedzialności z nich wypływających.

Dalej Rząd Polski domaga się stanowczo, aby Rząd Rosyjski ukrócił nieprawne postępowanie władz swych, które systematycznie zabierają w czasie robót w polu zboża, inwentarza martwy i żywy, należący do obywateli polskich, obiecując zwrócić go wzamian za słożenie deklaracji o chęci przyznania do Rosji.

W okolicach Korca, włościanie, pozbawieni chleba, doprowadzeni do rozpacz, próbowali napisać na Rosyjskie posterunki graniczne. Dzięki energii miejscowych władz polskich, udało się uniknąć zbrojnych wystąpień.

Rząd Polski domaga się z całą stanowczością ukroczenia tego rodzaju postępowania władz Rosyjskich w stosunku do ludności polskiej, i zaznacza, iż nie może ponieść odpowiedzialności, jeżeli ono wywoła klęskę rozgoryczonej ludności.

W związku z wyżej wymienioną sprawą, organy władz Rosyjskich przeprowadzają planową agitację, sprzeciwiającą się art. 5 Traktatu Ryskiego, a dążącą do wywołania wśród ludności polskiej pogranicza fermentu, wrogiego obecnemu ustrojowi Rzeczypospolitej.

Rząd Rosyjski wspólnie z Rządem Ukraińskim prowadzi z pomocą swoich organów agitację i propagandę na terytorjum polskim oraz tworzą organizacje, czyniące zamach na całość terytorjalną Polski i przygotowujące obalenie jej ustroju państwowego i społecznego drogą gwałtu.

Najbardziej rażącym przykładem tej akcji, o szeroko zakreślonych rozmiarach, jest udział Rządu Rosyjskiego w organizacji tak zwanego „Zakordota” (Zakordonawo Otdiela).

Nie moga wątpliwości, że Rząd Rosyjski finansuje działalność „Zakordota”. Według zeznań członków i współpracowników tej instytucji, fundusze w postaci pieniędzy i brylantów dla Kijowskiego pododdziału „Zakordota” były przesyłane z Moskwy za pośrednictwem Banku Kijowskiego. Rządowi Polakom jest wiadomo, iż około 10-go czerwca b. r. p. Marcius, naczelnik Charłkowski Oddziału „Zakordota” wydał p. Rusakowowi, prezesowi Oblastnowo Zakordota w Równem, około 20 karatów brylantów na cele akcji w Polsce. Dla tegoż komitetu wysłano z Charłkowa do Pododdziału w Kijowie w tydzień później 175 karatów brylantów. Ponadto Rząd Polski ma dane, iż Rząd Rosyjski asygnował znaczną ilość karatów brylantów na akcję w Polsce, a dalej, że p. Christioz, członek „Oblastnowo Komiteta” w Równem otrzymał 175 tys. rubli carskich i 20 karatów brylantów, jako budżet na 1 miesiąc.

Rząd Polski ustalił, że celem działalności „Zakordota” jest wywołanie przewrotu komunistycznego w Polsce, drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowej, którym to powstaniom kierownicy „Zakordota” starają się nadać charakter ruchu narodowościowego ukraińskiego i białoruskiego. Dalej ustalił, że działalność „Zakordota” rozciąga się również na Rumunię i państwa bałtyckie.

Rząd Polski posiada dane, iż p. Marcius przewidywał w instrukcjach, wydawanych swym podwładnym, organizowanie oddziałów bojowych, za pomocą elementów narodowo-ukraińskich, które miały działać pod nazwą oddziałów Petlury. Celem tej akcji miało być stworzenie dowodów, na zasadzie których można by było zarzucić Polsce niedotrzymanie traktatu przez popieranie organizacji, wrogich Rządowi Rosyjskiemu i Ukraińskiemu.

Rządowi Polakom jest wiadomo, że „Zakordot” podlega bezpośrednio Centralnemu komitetowi komunistycznej partii Rosji i Ukrainy, w skład których wchodzi członkowie obu Rządów, a nawet b. pełnomocnicy Rządów, którzy podpisywali preliminarza pokojowe.

Rząd Polski jest w posiadaniu przepustek (legitymacji), wystawionych przez przydział kijowski pododdziału „Zakordota” (pododdział Prawobierża i Galiczyzna), datowanych w ostatnich dniach maja 1921, podpisanych między innymi przez sekretarza przydziału, p. Staniławskiego. Przepustki te są dowodem, iż „Zakordot” jest instytucją rządową tak ukraińską, jak i rosyjską, zważywszy, iż zawierają one polecenia do wszystkich kolejozwojów i wojskowych, a specjalnie do „Osobych Otdielów, Otdieleni i Kontrolnych punktów” na pograniczu, aby udzielały wszelkiej pomocy okazicielowi legitymacji, a to w myśl postanowień Rewolucyjnego Wojennego Szeregu Frontu z dnia 6 czerwca za nr. 245.

Na wypadek wystąpienia organizacji „Zakordota”, członkowie tej instytucji otrzymali instrukcje, aby agitując wśród ludności, nie przeważali się, że zostali przysłani z Rosji lub Ukrainy i aby nie utrzymywali żadnego kontaktu z oficjalnymi przedstawicielami i agencjami Rządów Rosji i Ukrainy w Polsce.

Rząd Polski musi się tembardziej domagać likwidacji „Zakordota” i wszelkich jego oddziałów, pododdziałów, Oblastnych Komitetów, Gubernialnych i innych „Trojek”, Oddziałów Powstańczych i wogóle wszelkich organizacji, których akcja skierowana jest przeciw Polsce.

Według wiadomości Rządu Polskiego, postanowiono obecnie przejąć całą akcję „Zakordota” na Biuro III Międzynarodówki, aby uniknąć skompromitowania Rządów Rosyjskich.

Wobec tego Rząd Polski zaznacza z całą stanowczością, iż czyni odpowiedzialnym Rząd Rosyjski za wszelką działalność III Międzynarodówki tak długi, do czasu, dopóki znajduje się ona na terytorjum Rosji i o ile w zakresie swej działalności obejmuje większą część Rzeczypospolitej Polskiej.

Repatriacja, przewidziana przez art. I Traktatu Ryskiego, nie jest sumiennie przeprowadzona przez władze sowieckie, które tylko pozornie trzymają się lojalnie postanowień Układu o Repatriacji, w rzeczywistości zaś stosują bierny opór.

Wysyłanie transportów osób cywilnych odbywa się według list, układanych ze świadomym celem zatrzymywania inteligencji i fachowców. Pomimo, że istnieje specjalnie stworzony aparat, w sprawy repatriacyjne ingerują zupełnie bezprawnie Czerezwyczące komisje i władze lokalne.

Rząd Rosyjski tendencyjnie stwarza kategorie

ukrytych zakładników, których sposób nie podaje do wiadomości władz polskich i w ten sposób nie dopuszcza do ich repatriacji. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z elementarnymi zasadami stosunków międzynarodowych i zmusza Rząd Polski do żądania, aby Rząd Rosyjski bezwzględnie wydał Polsce ukrytych zakładników, pozostających w najgorszych warunkach moralnych i materialnych.

Rząd Polski protestuje przeciw dążeniom Rządu Rosyjskiego do stworzenia obok planowej akcji repatriacyjnej, tajnej Układem o repatriacji, równoległego ruchu bezplanowego, mającego na celu żywość skłupienie uchodźców i utrudnienie kontroli władz polskich nad ich przypływem do kraju. Rząd Polski podkreśla, iż akcja ta tamuje, a nawet niweczy planową repatriację, nad przeprowadzeniem której usilnie pracują kompetentne organy Rzeczypospolitej. Strona Rosyjska wykazuje w każdym miesiącu niedobory w liczbach transportów, które sięgają kilkunastu tysięcy osób cywilnych. Rząd Polski domaga się, aby władze Rosyjskie dotrzymywały uchwał Międzynarodowej Komisji Repatriacyjnej oraz skrupulatnie wypełniały przyjęte rozkłady transportów.

Rząd Polski stwierdza, że jego dążenia, zmierzające do ustalenia pokoju oraz sąsiedzkich stosunków (ciągle natrafiają na brak dobrej woli ze strony Rządu Rosyjskiego, aby ruszyć z zobowiązaniami lojalnie uczynić zadość.

Rząd Polski wyraża nadzieję, iż szybkie tenim wypełnienie słusznych jego postulatów, zawartych w nocie niniejszej, potrafi umocnić go w przekonaniu, iż Rząd Rosyjski szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju, zwłaszcza po ustanowieniu regularnych stosunków dyplomatycznych.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO RAKOWSKIEGO.

(w streszczeniu).

Biuro Prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 25.VIII 21 Minister Spraw Zagranicznych wysłał do Komisarza Ludowego dla Spraw Zagranicznych Ukrainy, Rakowskiego, w Charłkowie — notę, w której zwraca uwagę Rządu Ukraińskiego na złamanie przez organy rządowe ukraińskie postanowień Traktatu Ryskiego.

Rząd Polski jest w posiadaniu obfitego materiału, dowodzącego niezbitości, że Rząd Ukraiński sam bierze udział w akcji, dążącej do podkopania legalnego Rządu Polskiego i do obalenia obecnego ustroju społecznego w Polsce, oraz mającej na celu zaognienie stosunków polsko-ukraińskich.

Najbardziej rażącym przykładem tej akcji o szeroko zakreślonych rozmiarach jest udział Rządu Ukraińskiego, wspólnie z Rządem Rosyjskim, w organizacji tak zwanego „Zakordota” (zakordonawo oddiela) Rządu Ukraińskiego pośredniczący w finansowaniu i sam finansuje działalność „Zakordota”, którego celem jest wywołanie w Polsce przewrotu komunistycznego, drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowej, którym to powstaniom kierownicy „Zakordota” starają się nadać charakter ruchu narodowościowego białoruskiego i ukraińskiego. Działalność „Zakordota” rozciąga się również na Rumunię i Państwa Bałtyckie.

Na wypadek wystąpienia organizacji „Zakordota”, członkowie tej instytucji otrzymali instrukcje, aby agitując wśród ludności, nie utrzymywali żadnego kontaktu z oficjalnymi przedstawicielami i Misjami Rządów Ukrainy i Rosji w Polsce.

Rządowi Polakom jest wiadomo, że „Zakordot”, instytucja rządowa ukraińska i rosyjska, podlega bezpośrednio Centralnemu Komitetowi Komunistycznemu Partii Ukrainy i Rosji, w skład których

Feljeton literacki.

IV.

„WIANO” i „PONOWA”.

Zawila i posępna była dotychczasowa twórczość redaktora „Zdroju”. Jego żarliwe umiłowanie wysokiej sztuki i śmiałość w walce z zaśmieciałością, nie zdołały jednak dotąd wydać utworu, któryby estetycznie potrafił zadowolić i nasycić. Pochodziło to także (może?) z omyłki, jakoby w sztuce myśli zdrowa była zastąpić kształt, a patos poezje. Rzeczywistość, pojmowana oczywiście indywidualnie, musi jednak tłumaczyć się artystycznie, t. zn. za pośrednictwem formy — w jakikolwiek sposób, byle skutecznym, przekonywującym nas, wciągającym w swe wnętrze, czarującym albo wzruszającym. Każda dziedzina twórczości inne posiada sposoby oddziaływania. Sztuka winna działać bezpośrednio, uderzać niejako z czoła. Im głębsze i potężniejsze, im prawdziwsze dzieło, im więcej krwi własnej wlało w nie twórcza, tem silniej i tem wszechstronniej będzie ono oddziaływało. Ale nie wynaleziono dotąd i nigdy nie będzie wynaleziona odpowiedź na pytanie: „jak stworzyć dobre dzieło?” Podobno Leonardo da Vinci odkrywał przed swymi uczniami wszelkie tajemnice swej sztuki. Genialny był to zapewne nauczyciel — niemniej nauka jego poszła w las.

Pierwszy utwór Jerzego Hulwicza, który znała do posłuchu, który jest „piękny”, który czaruje, to „baśka dramatyczna” p. t. „Wiano”. Język poety w tym utworze nabrał miękkości a symbol i tu kusztowny — żyje. Idea godna uwagi: Kto przedwcześnie albo bez dostatecznych sił wyruszył na poszukiwanie nowej drogi, a w połowie tej niebezpiecznej imprezy brako mu woli czy wytrwałości, ten runie z wyżyn w szarym bezimiennej, szarej masy, — zginie. We wzorzystym, tajemniczym kobiercu żywota zostanie martwym zyga-

kiem. „On” w bajce J. Hulwicza stracił w pół drogi dech i zginął w chwili, gdy wbrew nieubлагanemu prawu ośmielił się targnąć na strażniczkę tajemnicy, która jest wrogą zwycięzcy. Krew jego wspaniałe w świętej kobiercu, zaś „Ona”, strażniczka, z okrutnym spokojem wszyje tę świeżą purpurową nit w tkaninę.

Symbolika tej bajki nader misterna zawiera w sobie ten zagadkowy ton, że szczęśliwą melodie, która całość utworu przenika, a wymowy końcowemu o „czerwonym hańcie” śpiewanemu przez strażniczkę kobierca nadaje hieratyczny i wzniosły charakter. Unosi się nad nim istotnie jakiś poszum stłuskowy, zimny, okrutny i tragiczny:

Czerwony haft...
Złotem słońca, włosów mych polyskiem
uwita mnie —
Wzbranych uczę też wytryskiem
i szmerem westchnień urojonych żyć
uwita mnie...
Czerwony haft...
Tkaniny świętej czar wzmoczonej
wśród świętych ech —
W taki serca rozdzwonione dzwony,
że gnie zapomniany śmiech
wśród świętych ech...
Czerwony haft...

Ta książeczka o trzydziestu stronach, ozdobiona ilustracjami autora, stanowi dzieło sztuki, cacko w wykonaniu i kompozycję ście dramatyczną o napięciu tonu wymagającym się z każdym słowem. Owoc sumiennej pracy wewnętrznej i wyżejonej kultury.

Ruch i pracę znać również w drugim numerze „Ponowy”. Pismo to posiada już wyraźne oblicze. W swej reformistycznej działalności literackiej opiera się ono, już nie tylko w programie, lecz w utworach o rodzime pierwiastki poezji ludowej. To charakteryzuje „Ponowę”, której wyrwała praca z renow-

szą wyda dobre owoce. Podkreślaną wyraźnie w tendencji skłonność do „dadaizmu” nie przekracza jednak granicy — dyskrej. O wszem tu i tam pisze się np. imiona własne małą literą (E. Zegadłowicz, Ballada o królu cygańskim) albo przedkładuje utwór czysto muzycznym refrenami, czyni to jednak wrażenie raczej narzucają sobie teorii, niż konieczności, wypływającej z artystycznej potrzeby. Nikt chyba nie będzie się upierał, że przez wielokrotne gowtarzenie: „da-da-da” wzmocniamy ekspresyjność utworu. Wątpliwą także jest rzeczą, czy wartość artystyczna „ballady fonetycznej” N. M. została podniesiona przez podkreślenie liter m i n w tekście i przypuszczalnie łatwo przyszedłby autorowi owej ballady J. N. Millerowi wyszukać utwór zupełnie innej szkoły albo wprost starczyłby, w którym w tej samej ilości wierszy można by podkreślić nawet większą ilość n i m. Jeśli zaś już szło o fonetykę, to dlaczego nie posłużył się poeta jakążś bardziej bohaterką spółgłoską np. — r? R lub s zapewniłby „balladzie fonetycznej” stanowczo bardziej wojowniczy charakter. Z punktu widzenia eksperymentalnego ciekawszy i trudniejszy szczyt „wziął” E. Kozłowski w kunsztownej i wyrzeźbionej „Testkocie ramy okiennej”.

Z wierszy, drukowanych w drugim numerze „Ponowy” zwraca jeszcze uwagę poeta I. Brzechkowskiego „Z krainy czerwonej śmierci” i J. N. Millera: „O panie młodej”. Prozę reprezentują dr. Stefan Kolczkowski drukując c. d. subtelnej rozprawy o „stosunku naszym do poezji ludowej”, zaś St. Wyrzykowski wspaniałą prozą literacką maluje na zasadzie ostatnich badań portret Poego.

Drugą część tego zeszytu poświęcono przekładom. Obok świetnej roboty Godlewskiego Stefana (J. M. Heredia) i Moreasa w porównawczym przekładzie St. Milaszewskiego, zwracają uwagę dwa dzwawstwa najświeższej mody.

Oto jedno z tych arcydzieł: „Rozdygotanie. Głista. Ryby. Czasy. Krowa. Las liści li-

ściem. Kropla asfaltu w śnieżnej biel. Kry, Kry, Kry, Kry. Czek prawy stanął wichrom wbrew bez dzięki i zapłaty”. Jest to przekład „poematu” Kurta Schwittersa Nr. 8. W dziele przekładów „Ponowy”, który odznacza się starannym wyborem utworów wszechświatowej literatury, błażństwa te umieszczono chyba z dwóch względów: albo Redakcja chciała być ultraobjętywną i dlatego obok Moreasa wydrukiwała tę chręję, albo też chciała w patriotycznej gorliwości dać do zrozumienia, że kabotyńskie pragmatyki zwołać na siebie uwagę posiada nie tylko Polska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że, czek prawy staje wichrom wbrew” i to bez zapłaty b. często albo nawet zawsze, ale jest rzeczą absolutnie wątpliwą, ażeby czynił to razem z głisł. rybami, krową i koniecznie w lesie liściastym. Oczywiście zdarzyć się może, iż czek prawy, skutkiem własnie braku zapłaty wpadnie w pijanstwo i w przystępie delirium urzy wizję jeszcze bogatszą, pełną wszelkiego bycia i rozmaitych gatunków głisł i żab, lecz jeśli jest nie tylko człowiekiem ale i umysłem prawnym, to jednak takiej menażerii nie ośmieli się nazwać poematem. Stanowczo Nr. 13 i 8 K. Schwittersa powinna była Redakcja pomieścić w dziele satyrycznym.

Poza temi usterkami, czy gestami, „Ponowa” przedstawia znaczną sumę energii i wyraża bijną żywotność. Próby i eksperymenty, pomieszczone w tem piśmie, mają na celu zawsze cenny zamiar odnowienia literatury polskiej, walce z schematyzmem, rutyną, błagą i pozą. Dążąc do odkopania świeżych źródeł objawia teżyżne, której nie zamponuje byle wietrzyk mody. Rwać się do przyszłości wie jednak, co można i co należy cenić w przeszłości. Szczególnie zaś dodatkiem zjawiskiem jest fakt, że za słowami o poezji ludowej zaczynają iść czyny t. zn. twórczość.

Zygmunt Kisielewski.

ZBIÓRKA METALI

na terenach przyfrontowych

będzie oddana przedsiębiorcom na poszczególne powiaty w drodze przetargu.

Termin składania ofert 15 września 1921 r.

szczegóły patrz

„DEMABIL” zeszyt 2-gi.

Do nabycia: we wszystkich większych księgarniach, kioskach, na stacjach kolejowych, w biurze oddziału „Demat” w Warszawie Krakowskie Przedmieście 8, w wszystkich wojewódzkich ekspozyturach Oddziału „Demat”, w adm. „Przemysł i Handel”, ul. Zgoda Nr. 5, w Izbach Handlowych i Przemysłowych, w wojewódzkich wydziałach przemysłowych.

wchodzi członkowie Rządów, a między innymi nawet p. Mamulski, który z ramienia Rządu Ukrainy...

Według wiadomości Rządu Polskiego, postanowiono obecnie przelać całą akcję „Zakordota” na Biuro III Międzynarodówki, aby uniknąć skomplikowania Rządów Sowieckich.

Rząd Polski domaga się dalej rzeczywistej likwidacji „Zakordota” i wszelkich jego oddziałów i organów, oraz ukarania winnych pogwałcenia zobowiązań, zawartych w ustępie 1 i 2 art. Traktatu Ryskiego.

Rząd Polski stwierdza, że dążenia jego do ustalenia sąsiedzkich stosunków, ciągle natrafiają na brak dobrej woli ze strony Rządu Ukrainy, aby raz powziętym postanowieniem lojalnie uczynił zażość, oraz wyraża nadzieję, iż szybki termin wypełnienia słuzących jego postulatów, wyrażonych w uście niniejszej, potrafi uocnić go w przekonaniu, iż Rząd Ukrainy szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju, zwłaszcza w przedziale regularnych stosunków dyplomatycznych.

NOTA RZĄDU FINLANDZKIEGO DO RZĄDU ROSYJSKIEGO.

(w streszczeniu).

Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Przedstawiciel dyplomatyczny Rzeczypospolitej Finlandzkiej w Moskwie, p. Gyllenbög, złożył następującą notę, dotyczącą niewykonania przez Sowiety Traktatu Pokojowego:

Jakkolwiek minęło już 8 miesięcy od czasu wejścia w życie Traktatu Pokojowego między Finlandją i Rosją, jest jeszcze cały szereg zagadnień, które bądź nie są uregulowane, bądź też odmienne zobowiązania zostały pogwałcone.

Nota omawia zagadnienia, które dotyczą najbardziej ważnych artykułów Traktatu. Rosja pogwałciła i zamierzała wykonywać artykuły 10 i 11, jak również deklaracje, uczynione na korzyść ludności we wschodniej Karelii. Między innymi Rząd rosyjski nie pozwolił jeszcze ludności karelskiej z gubern. Archangielskiej i Olenieckiej zorganizowania terytorjum autonomicznego Karelii Wschodniej i nie wykonał zobowiązań na rzecz ludności gmin Repola i Porajsaervi.

Następnie Rząd Rosyjski pogwałcił artykuł, dotyczący repatriacji obywateli finlandzkich, przebywających w Rosji, czyniąc specjalne trudności obywatelom finlandzkim poszczególnych zawodów, oraz mieszkającym w Pieczeng, przetrzymując w więzieniach, w stanie najbardziej opłakany, obywateli finlandzkich, aresztowanych wskutek stanu wojennego, lub dla przyczyn politycznych.

Nota zaznacza, iż Rząd Finlandzki natychmiast po uprawnieniu Traktatu Pokojowego przedsięwziął energiczne środki, celem jaknajszybszego repatriowania uchodźców finlandzkich, znajdujących się w Rosji, podczas gdy, mimo wielokrotnych próśb Rządu Finlandzkiego, Rząd Rosyjski zupełnie nie zorganizował repatriacji uchodźców rosyjskich, znajdujących się w Finlandji. W następstwie Rząd Finlandzki był zmuszony przez cały noc bieżący zapatrywać w żywność kilka tysięcy uchodźców rosyjskich, ponosząc koszty, dochodzące do kilku milionów marek.

Rząd Finlandzki czyni odpowiedzialnym Rząd Rosyjski za to, że nie można było wypełnić klauzuli art. 37 Traktatu Dorpackiego, dotyczących zastopowania w praktyce Traktatu Pokojowego. Mieszana Komisja Finlandzko-Rosyjska nie doszła do porozumienia, gdyż Rząd Rosyjski zabronił bez wszelkich zrozumiałych powodów członkom rosyjskim Komisji Mieszanej na wyrażenie z ich strony zgody postawienia spraw Karelii Wschodniej i własności w Rosji osób pochodzenia finlandzkiego na porządku dziennym w powyższej Komisji, powodując tym sposobem przerwę w pracach.

Rząd Finlandzki widzi się zmuszonym wymagać, aby Rząd Rosyjski przedstawił energiczne środki w celu naprawienia uchyleń, wskutek których stipulacje, dotyczące wykonania Traktatu Pokojowego pomiędzy Finlandją a Rosją, zostały zaniedbane lub wprost pogwałcone.

Kronika polityczna.

W prezydium Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja w sprawie walki z drożyzną — pod przewodnictwem p. Prezydenta Ministrów, oraz przy współdziałaniu Ministra Aproprowiacji p. Grzędzińskiego. Poza tem obecni byli między innymi przedstawiciele rolników, miast, kooperatywy i zainteresowanych zawodów.

P. Prezydent Ministrów, zagajając pod-

niósł, że wobec dobrych, a w niektórych okolicach kraju nawet obfitych zbiorów — jest zupełnie anormalnym zjawiskiem podwyższenie bezustanne cen chleba i innych artykułów. Według niezupełnych jeszcze obliczeń obecnie już stwierdzić należy, że ilość zboża w państwie tak oziębego, jak i jarego będzie przynajmniej dwa razy tak wysoka, jak w roku ubiegłym. Wobec tego, że w ubiegłym roku, mimo, iż bolszewicy zabrali około 45.000 wagonów, dokupiono tylko 25.000 wagonów zboża, — jest rzeczą aż nazbyt widoczną, że w tym roku zboża własnego, wystarczy nam na dostarczenie nawet wyżywienie. Wprawdzie ziemniaki wskutek posuchy znacznie uciepły, ostatnie jednak deszcze przyniosły poprawę, tak, że ogólny stan ich jest dość zadowalający. Środki ochronne, które rząd przygotowuje, powinny utrzymać zboże w kraju, co wobec obfitości tego produktu, przyniesie jego potaniecie.

W czasie obecny, gdy jeszcze obszary dworskie naogół niewiele zboża rzuciły na targ, a mała własność czyni to zwykle po zaszewach, gdy rozmaite spekulanci wykupują je, mając nadzieję wywozu poza granicę państwa, zboże jest najdroższe. To jednak minie. Koniecznym jest, ażeby społeczeństwo miało trochę rozważli, to społeczeństwo paskarskie „rozważli” ma dość bez rad p. Witos, i co się tyczy robotników i inteligentnej pracującej, to p. Witos nie nakarmi ich swymi zapowiedziami, Red.) i pomagało rządowi w przedsięwziętej akcji. Anomalia są ceny gotowych artykułów w stosunku do produktów surowych. Powodem są tu liczni pośrednicy, zarabiający tak na konsumencie, jak i na producencie.

Rządowi, który prowadzi walkę z drożyzną (!!! gdzie i kiedy??), zależy na opinii, wyrażonej przez przedstawicieli jednej i drugiej strony, jak również na współdziałaniu szerokich warstw społeczeństwa. Opinię tę Rząd postara się w całej rozciągłości zużytkować, do czego zmierza niniejsza ankietka.

Następnie Minister Aproprowiacji poddał pod obrady kwestję przypuszczalnych ilości zapasów, ceny zboża, kosztów handlowych, przemian i wypięku, — nad czem wywodziła się dyskusja.

Wnioski, czynione przez wszystkich uczestników ankietki, wskazywały środki oznaczenia cen i wysokości zarobków, oraz zmierzły do zwalczania szkodliwego pośrednictwa, opanowania przemysłnictwa żywnością zagranicę i do określenia sposobu współdziałania czynników obywatelskich i pracy z akcją rządu w kierunku walki z drożyzną. (PAT.)

Watykańskie wykryty.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że według doniesienia Poselstwa Polskiego przy Watykanie, kardynał sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej oświadczył kategorycznie, co następuje:

Fakt, że Ojciec Św. uznał za odpowiednie rozkażać, żeby ks. biskup Bocian nie sprawował żadnej jurysdykcji, pozbawił ks. metropolitę Szeptyckiego prawa udzielania ks. Bocianowi jakiegokolwiek władzy, w zakresie jurysdykcji biskupiej wschodzącej. Pod względem zatem jurysdykcji ks. Bocian aż do nowej decyzji Stolicy Apostolskiej, zachowując charakter biskupi, może tylko otrzymać t. zw. „aprobatę”, którą każdy kapłan mieć musi, aby spełniać obowiązki kapłańskie (odprawianie Mszy św., słuchanie spowiedzi, wypowiadanie kazań itd.), czy to od biskupa, na którego terytorjum przebywa, czy to od metropolity Szeptyckiego, o ile sięgają specjalne władze, nadane mu przez Stolicę Św., lecz mogą tu być może jedynie o zwykłej jurysdykcji kapłańskiej, nie zaś biskupiej. Dodac zresztą wypada, że tytuł biskupa ludzkiego, nadany ks. Bocianowi, jest tylko nominalnym, gdyż niema diecezji ludzkiej obrządku greckiego, a więc i niema terytorjum, poddane jurysdykcji biskupa ludzkiego obrządku greckiego (więc po co mu było dawać ten tytuł?! Red.)

Z tego jasno wynika, że poseł p. Kowalski słusznie (!!Red.) uznał wyjaśnienia Watykańskie za „wystarczające (!!Red.) i że wszelkie rozbicie mu z tego powodu zarzuty nie mają realnej podstawy. (??Red.)

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przesłał senatowi gdańskiemu oświadczenie, że rząd polski nie złożył protestu przeciwko rozstrzygnięciu wysokiego komisarza gen. Hakinga w sprawie podziału kolei gdańskich i decyzję tę przyjmuje w całej swej rozciągłości.

Wysoki komisarz w m. Gdańsku, w sobotę złożył wizytę Naczelnikowi Państwa, prez. Rady min., p. Witosowi i min. spr. zagr., p. Skirmuntowi. W międzyczasie konferował z szefem sztabu generalnego, gen. Sikorskim.

Posel polski w Paryżu, p. Zamojski, wyjechał w dniu 28-ym b. m. na czas krótki do Genewy celem odbycia konferencji z delegacją polską przy Radzie Ligi Narodów. (E. E.)

W związku z uruchomieniem województw małopolskich, zapowiedzianym na dzień 1 września, do Lwowa wyjechał Naczelnik Państwa, marszałek Sejmu, prezydent ministrów, oraz inni przedstawiciele Rządu.

DN. 28 b. m. rano przybyła z Torunia do Poznania wojskowa misja estońska w składzie 11 oficerów estońskiego sztabu generalnego, z pulk. Brede i pulk. Simon na czele, wraz z towarzyszącymi im oficerami M. S. Wojsk. w Warszawie. W Poznaniu zabawią goście estońscy do wtorka, poczem wyjadą do Warszawy dla złożenia hołdu Naczelnikowi Państwa. (P.A.T.)

Mieszana komisja graniczna polsko-rosyjska ukończyła pracę nad wytyczeniem granicy na Dzwinię. Dokonano również podziału wysp, przyczem linję graniczną oznaczono palami. Delegacja sowiecka w mieszanej komisji granicznej z powodu braku dalszych instrukcji, wstrzymałszy swe prace, wyjechała z Mińska do Moskwy. (E.E.)

Sprawa Śląska.

OTWARCIE POSIEDZENIA RADY LIGI.

Genewa, 29 sierpnia.

(PAT.). Havas. Posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało otwarte dopiero o godzinie 16-ej, ponieważ niektórzy z posród jej członków przybyli do Genewy dopiero dziś rano. Otwarcie sesji odbyło się w atmosferze spokoju. Wicehrabia Ishi odczytał swój raport, poczem Rada Ligi przystąpiła do dyskusji w sprawie wyboru procedury.

KONFERENCJA ISHI Z ASKENAZYM.

Genewa, 28 sierpnia.

(PAT.) (Od specjalnego korespondenta). Wicehrabia Ishi przybył wczoraj do Genewy. Dziś rano przyjął on przedstawiciela Polski, Askenazego, z którym odbył dłuższą naradę.

WIEŚCI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

— W Kędzierzynie w tych dniach odbyła się potajemna narada Selbstschutz, Schutzbundu i innych organizacji bojowych niemieckich.

— W Szopienicach policja wpadła na trop szajki szpiegowskiej, której gniazdo znajdowało się tuż nad granicą. Dwóch klerowników szajki aresztowano. Działali oni w porozumieniu z niemieckim biurem szpiegowskim w Katowicach.

— Komisja międzysojusznicza zawiesiła na osiem dni „Polaka”, organ narodowego związku robotniczego, na którego czele stoi poseł Rymer. Komisja zabroniła również debatu „Schlesische Zeitung”.

W Niemczech

ECHA MORDERSTWA ERZBERGERA.

Hannover, 29 sierpnia.

(E. E.). Na tle zamordowania Erzbergera przygotowują się starcia między prawicą i narodowcami niemieckimi z jednej strony, a socjalistami wszystkich odcieni wraz z lewicą z drugiej strony. Socjaliści oraz lewica uważają morderstwo za wyzwanie rzucane przez reakcyjne koła niemieckie.

STRAJKI.

Berlin, 29 sierpnia.

P.A.T. (Radio). Ruch strajkowy w Rzeczy Niemieckiej wzniósł się w ciągu dnia wczorajszego. Związki zawodowe w Westfalji i w Nadrenji ogłosiły strajk generalny. Stanowisko rządu zdaje się być zachwiane.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ.

Londyn, 29 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Gabinet irlandzki przyjął zaproszenie Lloyd George’a, skierowane do de Valera’y, do wzięcia udziału w rokowaniach, które odbędą się w Londynie.

Wiadomości telegraficzne.

— W piątek rano, o 4 wiorsty od Baranowicz najechał na eszelon repatriantów, idący w kierunku Stonioma, manewrujący panowóz. Skutkiem zderzenia rozbite zostały 4 wagony, inne silnie uszkodzone. Ponieważ pociąg przepełniony był repatriantami którzy jechali do ojczyzny, już po odbyciu lekarantamny, liczba ofiar jest znaczna. Dotąd naliczono 16 osób zabitych i przeszło dwa razy tyle ranionych.

— Ruch powstańczy w Indiach rozszerza się i objął już trzecią część kraju. Hasłem powstańców jest utworzenie zupełnie niezależnego państwa.

— Węgierskie wojska powstańcze napady na granicze Austrii, pod Agendou i Pinksfeld. Napastnicy należeli do organizacji „Odrodzenie Węgier”.

— W Albanji wybuchły nowe zamieszki. Władze zamierzają wprowadzić dyktaturę wojskową i rozwiązać albański parlament.

— Od kilku dni przebywa w Mińsku prezes

czerwycyzajki, Dzietryński. Tenor wzniósł się. Rozstrzelano kilka osób.

— Z Berlina donoszą: DN. 28 b. m. odbyło się w min. spr. zagr. w Berlinie podpisanie niemieckowskiego układu gospodarczego.

— Wybory do sejmiku bawarskiego dały znaczną większość bawarskiej partji ludowej.

— Dzień 14-ty września, rocznica śmierci Dantego, ogłoszony został jako święto narodowe włoskie.

— Ruch rewolucyjny w Peru wymaga się.

Ruch robotniczy. z życia partji.

OKR. Warszawa - Podmiejska. Stanisław Kamiński, członek organizacji zyrardowskiej, został na mocy uchwały OKR. z d. 28.VIII b. r. usunięty z PPS. za nieprawidłowości, popełnione w Rob. Stow. Spożywców w Zyrardowie.

Egzekutywa OKR. Dziś o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskiej 56.

Kolejowa org. PPS. Egzekutywa. Dziś o g. 5 pp. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie egzekutywy kolejowej org. PPS.

Dzielnica Powązk. Dziś o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16 odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego. 2) Wybory członków do komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czysta. Dziś o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wolskiej 44 odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego. 2) Wybory członków do kom. dzieln.

Dzielnica Nowe-Brudno. Dziś o g. 4.30 pp. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Okmickiej 16.

Kolo szewców dzielnicy Jerozolima. Dziś o g. 6.30 wiecz. odbędzie się zebranie kola szewców dzielnicy Jerozolimskiej w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Jutro o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie OKR, w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskiej nr. 56.

Pocztowa org. PPS. Jutro o g. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowej org. PPS. o g. 7 wiecz. ogólne zebranie członków w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56).

Kolo Pelcowizna. Jutro o g. 4.30 pp. w hucie szlachej Pelcowizna odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS.

Podziękowanie. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. składa ob. Żakowskiemu na tem miejscu serdeczne podziękowanie za okazaną uprzejmość podczas zwiedzania Łazienek przez naszych towarzyszy.

Wybory do Kasy Chorych.

Biuro Komitetu Wyborczego Centr. Komisji Związków Zawodowych znajduje się w lokalu Centr. Komisji Zawod. przy ul. Świętokrzyskiej nr. 13 (tel. 131-31). Godziny urzędowania od 9 do 2 i od 6 do 8 wiecz.

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych na posiedzeniu swem dnia 29 b. m. przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydium Komitetu Wyborczego z dotychczasowej działalności. Uchwalił wydać odezwę wyborczą i polecił zarządom związków zawodowych do dwóch dni doręczyć nazwiska kandydatów do Rady oraz upominał Komitet wyborczy do przedłożenia na najbliższej konferencji ostatecznej listy kandydatów.

Posiedzenie Komitetu Wyborczego do Kasy Chorych odbędzie się w środę 31 b. m. o g. 5 pp. w lokalu Komisji Centr. Związków Zawod. (Świętokrzyska 13).

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych odbędzie się w środę dnia 31 b. m. o godz. 7 w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 55).

Ruch zawodowy.

Posiedzenie prezydium Rady Zw. Zaw. Sekretariat Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce niniejszem komunikuje, że w myśl uchwały Wydziału Wykonawczego K. C. Z. z dnia 23 b. m., odbędzie się wspólne posiedzenie prezydium byłej i nowoobranej Rady Związków Zawodowych w sprawie przekazania majątku i wszelkich spraw, dn. 5 września b. r. o g. 7 wiecz. w lokalu Rady (Chłodna 10). Sekretariat Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Wzwanie. Zarząd Związku Met. (Leszno nr. 55) wzywa t.t.: Kozłabła, Gruszkę, Głuchowskiego, Billińskiego, Niedbalskiego, Karucińskiego i Dobrzeckiego, by w dniu 30.VIII stawili się do Rady 7 wiecz., w celu podpisania deklaracji do Grupy Kasy Chorych.

Wiec szoferów we Lwowie.

Na zebraniu Związku szoferów omawiano sprawę składania państwowych egzaminów szoferskich. Uchwalono przyłączyć się gremjalnie do PPS. (E. E.)

„Rozbijacze Związków Zawodowych”.

W dniu 28 sierpnia czerwona grupa, która utrudza posuch między piekarzami, zwołala zebranie piekarzy, które odbyło się w lokalu dozorców domowych (Leszno 43). Przy wejściu rozdawano kar-

ki z nazwiskami. Jak się okazało, były to kartki kandydatów do Zarządu Sekcji Piekarzy. Gdy na sali okazało się przeszło dwadzieścia osób, przystąpiono planowo do akcji, nie udzielając głosu tow. Morawskiemu, Pieczywodzi i Boruszewskiemu. Przewodniczący zebrania Marks oznajmił zebranym, że kartki, otrzymane przy wejściu, winny być złożone w Prezydium. Obecni przypuszczali, że Prezydium je wycofuje. Tymczasem po zebraniu kartek od obecnych podano pięciu kandydatów do Komisji mandatowej, których zebranie akceptowało. Tow. Morawski, pomimo, że komuniści nie udzielili mu głosu, dowiódł zebranym, iż Związek w Związku mieć się nie może. Tym panom chodziło o oparcie na Zarządzie Sekcji Piekarzy i w ten hamiełny sposób przystąpili do akcji, która im się pomiekała udawa, bo rozgłaszali między bezrobotnymi, że jak ich wybiorą do Zarządu, to oni dadzą pracę. Cóż dziwnego, że bezrobotni głosowali za nimi w tak krytycznej chwili, gdy przemysł jest jeszcze w zaścioju i Zarząd nie mógł dać zatrudnienia wszystkim. Ci, co stoją na gruncie Związków bezpartyjnych, na zebranie nie przyszli, bo jasno zdali sobie sprawę, przez kogo to zebranie jest zwołane. Niechże ci panowie rządzą swymi ludźmi, ale od ludzi, stojących na platformie Związku Robotników Przemysłu Spożywczego wola im! Tow. Pieczywoda wobec tego, iż nie pozwolono mu mówić, oświadczył, iż Związek Rob. Przem. Spożywczego nie wspólnego z tem zebraniem nie ma, gdyż jasno uwydatniło się z odezwy, wypuszczanej w dniach ostatnich, że zebranie to zwołane zostało przez grupę pę czerwoną, chcącą w ten sposób rozbić Związek. Tow. Boruszewski skrytykował tych warcholów, którzy dla zamaskowania oczów zebranym bez jego wiedzy wystawili go na kandydata do Zarządu, a z drugiej strony w odczwach, wydanych przez grupę czerwoną, skrytykował jako pepeesowca.

Przemówienia tow.: Morawskiego, Pieczywoy i Boruszewskiego uwidoczniły, że Związek Rob. Przem. Spożywczego zebrania nie zwoływał i ludzie, stojący przy Związku Rob. Przem. Spoż., w głosowaniu tem udziału nie brali.

Członek Związku Rob. Przem. Spoż.

Ruch kulturalno-oświatowy

Secj. Biuro Koresp. Młodz. Została otwarta w Piotrkowie filja Secj. Biura Koresp. Młodz. Adres: Legionów 4, dla kierownika filji piotrk. S. B. K. M. tow. W. Szmidt.

Zagranicą.

Międzynarodowe kongresy zawodowe przeciwo komunistom.

W Innsbrucku 24 b. m. otwarto kongres międzynarodowy robotników budowlanych, na który przybyli przedstawiciele Niemiec, Holandji, Włoch, Danji, Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Luksemburga. Po otwarciu kongresu przedstawiciel Włoch postawił wniosek o dopuszczenie przedstawiciela rosyjskiego związku. Wniosek ten odrzucono.

Tak samo na kongresie kamieniarzy odrzucono wniosek o dopuszczenie do udziału w kongresie przedstawicieli partii komunistycznej Niemiec i III Międzynarodówki.

Rozmaitości.

Ilie jest samochodów na świecie?

Ilość samochodów w obiegu w głównych państwach świata wynosi w r. b. (podług danych Automobilowej Izby Handlowej w Stanach Zjedn. A. P.): Stany Zjedn. A. P. 9.211.295, Anglia 420.000, Kanada 403.111, Francja 202.500, Australia 78.000, Niemcy 75.000, Włochy 35.550.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. (transakcje) 2740—2775. Marki niemieckie (transakcje) 32,25—32, (sprzedaż) 32, (kupno).

Odszkodowania Polaków we Francji. Wobec napływających stale do Polskiego Konsulatu Generalnego w Paryżu podań o odszkodowania wojenne obywateli polskich, zamieszkałych w okresie wojny we Francji, Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje, że w tej sprawie konwencja między rządami polskim a francuskim nie została jeszcze zawarta.

Kronika.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26,94, najniższa 13,07 (w Zakopanem omędgaj 24,9 i 9,9).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw dość pogodnie, ciepło, potem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i opadów, słabe wiatry południowe, południowo-zachodnie i zachodnie.

Dorożki samochodowe. W niedzielę ubiegłą ukazywały się na mieście poraz pierwszy dorożki samochodowe, z taksometrami. Opłata za jazdę jest zbyt wygórowana. Np. z ul. Daniłowiczowskiej nr. 10 przez ul. Bielańską przed gmach Teatru Wielkiego taksometr wyliczał 150 mk., a następnie do Belwederu aż 300 mk. Dorożki taksometryczne różnią się od innych samochodów kolorem czerwonym oraz, że szofer i pomocnik jego — obaj w mundurach.

Zapisy dla nowowstępujących do szkoły bezpłatnej dla przechodnich głuchoniemych, odbędą się w dniu 31. 8. i 1. 9. od godz. 2 do 5-ej w gmachu Instytutu Głuchoniemych, Plac Aleksandra nr. 6.

Zapisy do szkół zawodowych.

Wydział szkolny Magistratu m. st. Warszawy podaje do ogólnej wiadomości, że zapisy do szkół zawodowych dokształcających wieczorowych dla młodzieży pracującej w rzemiosłach i przemyśle odbędą się będą od dnia 30 sierpnia do 7 września r. b. od godz. 6 do 8 wieczorem w następujących lokalach: Warszawa: Leszno 72, Chłodna 37, Aleje Jerozolimskie 14, Drewniana 8. Praga: Szeroka 26.

Wieczorowe szkoły dokształcające obejmują zawody skupione w następujące grupy: 1) Grupa metalowa dla: monterów, blacharzy, kowali, ślusarzy, tokarzy met., kalfarzy, mechaników, puszczań, pilnikarzy, nożowników, maszynistów, odlewników, zegarmistrzów. 2) Grupa skórzana dla: kamaszników, szwerców, rymarzy, śiodłarzy, kuśnierzy, reklamistów, garbarzy, białoskórników. 3) Grupa drzewna dla: bednarzy, koszykarzy, stelmachów i kolodziej, tokarzy drzewn., stolarzy mebl., rzeźbiarzy drzewn., modelarzy, kopyciarzy, fontannarzy. 4) Grupa włókiennicza dla: brawców, bielidziarzy, sznuclarzy, akaczy, powoźników, czapników, tapicerów. 5) budowlana dla: cieśli, murarzy, cementowalników, żelbetników, kamieniarzy, zdumów, szklarzy, sztukatorów. 6) graficzna dla: drukarzy, introligatorów, litografów, zecerów, chemigrafów. 7) Grupa zdobnicza dla: kalfigrafów, malarzy, lakierników, pozlotników, tapczarzy. 8) Grupa art. i precyzyjna dla: cyzlerów, złotników, brązowników, grawerów, jubilerów. 9) Grupa elektromonterska dla: elektrotechników, monterów i mechanicznych. 10) Grupa spożywcza dla: młynarzy, piekarzy, piekarni-

arzy, cukierników, kucharzy, rzeźników, wędliniarzy. 11) Grupa ogólna dla: farbiarzy, kelnerów, fryzjerów i t. p.

Szkola składa się z trzech klas oraz z klasy przygotowawczej. Kandydaci do kl. 1-szej muszą posiadać przygotowanie odpowiadające 4 oddziałom szkoły powszechnej. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu od 6 do 9 wieczorem.

Przy zapisie należy przedstawić: 1) Metrykę urodzenia lub paszport. 2) Świadectwo szkolne. 3) Świadectwo pracodawcy. 4) Świadectwo szczepienia ospy.

Bratnia pomoc W. W. „Bratnia Pomoc” studentów Wolnej Wszechoły Polskiej, wzywa swych członków, aby w przeciągu 1 miesiąca (t. j. przez wazesień) wymienili stare legitymacje członkowskie (z r. akad. 1920/21) na nowe. Przechrzega się, że po tym terminie stare legitymacje są już nieważne. Dyżury „Bratniej Pomocy” st. W. W. odbywają się w piątki i wtorki od 6—7 pp. w lokalu głównym W. W. P. (Świddeckich 8).

Wico w szkole im. Wawelberga i Rótwańda. Dnia 4 września r. b. o godz. 10-tej odbędzie się wiec słuchaczy Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rótwańda, w gmachu uczelni. Porządek wiecu, między innymi obejmują sprawozdanie z bytności przedstawicieli słuchaczy u ministra W. R. i O. P., w Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, u kuratora Szkoły i prezesa Rady Nadzorczej Szkoły. Ze względu na ważność poruszanych spraw i mających zapasć uchwał obecność wszystkich słuchaczy szkoły jest konieczną. Prasa prowincjonalna proszona jest o przedruk niniejszego.

(a) Akademicy do Francji. We wrześniu wyrusza do Francji wycieczka naukowa studentów wyższych uczelni polskich; z każdego zakładu naukowego, t. j. uniwersytetów, politechnik i akademią górniczej, wyznaczonego po jednym słuchacz; wycieczka odbędzie się na koszt rządu francuskiego, który pragnie, żeby młodzież polska zaznajomiła się z naukowymi zakładami francuskimi; wycieczka odbędzie się pod protektoratem Ministerjum oświecenia.

Wystawa prasy polskiej na targach wschodnich. „Informacja Prasowa Polska” urządza na targach wschodnich we Lwowie wystawę prasy polskiej. Pragmą, aby wystawa ta dała jaknajdokładniejszy obraz prasy naszej, „Informacja Prasowa Polska” zwraca się za naszym pośrednictwem do redakcji i administracji wszystkich dzienników, gazet i czasopism polskich w kraju, jak i zagranicą wychodzących, o nadesłanie możliwie przed d. 10 września r. b. pod adresem „Informacja Prasowa Polska” w Warszawie (ul. Nowy Świat nr. 41) po 1 egzemplarzu okazowym oraz notatki z podaniem informacji o dacie powstania danego wydawnictwa, zakresie treści, redaktorach i wydawcach, wysokości nakładu, warunków abonamentu i ogłoszeń oraz innych szczegółów.

Wystawa prasy polskiej, na którą złożą się nadesłane z odpowiedzią na ankiety numery do-wodowe czasopism i dzienników, będzie popularyzującym przeglądem współczesnej prasy polskiej.

Konfiskaty. Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, na zasadzie art. 27 cz. 1 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych za przestępstwo w art. 129 cz. 1 ust. 2 i 6 kod. karnego przewidziane, w dniu 26 sierpnia r. b. obłożono aresztem jednomo-dówkę w zaręgonie p. t. „Jugend Tog” z datą 1 września 1921 r., wydana nakładem Janki Małohla, a drukiem firmy „Br. Wójcikiewicz”. — W dn. 25 sierpnia r. b. obłożono aresztem broszurę p. t. „John Reed. I. W. W. Robotnicy przemysłowi świata”. Przekład z angielskiego, Warszawa 1921. Wydana nakładem St. Andrzejaka.

ZABAWY I WYCIECZKI.

„Noc na Wiśle”. We wtorek dnia 30 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, na kupno własnego domu urządza Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy dwie przejażdżki luksusowe parostatkami „Polska”. Pozostałe bilety nabywać można dziś jeszcze w Warsz. Tow. Żegl., Nowy Świat 35 (godz. 9—1), w Tow. literatów i dziennikarzy, Bracka 5 (godz. 9—3) i na przystani Warsz. Tow. Żegl. od godz. 4-ej po poł. W razie niepogody, zabawa urządzona będzie w następny pogodny wieczór.

WYPADKI.

Zginęła dziewczynka lat 9, Marjanna Dziudzi, ubrana w sukienkę w kratki czarna z białą, blondyna jasna, oczy czarne, bosa; wyszła z domu 22.8 o 3 pp. i więcej nie wróciła. Ulica Ordona nr. 12.

Śmiertelny upadek. W domu nr. 48 przy ul. Dzielnej z okna III piętra wypadł właściciel własnej nieruchomości, 8-letni Jankiel Engel i potknął się ogólnie. Pogodowie przewiozło chłopca do szpitala dziecięcego przy ul. Śliskiej, gdzie po upływie godziny zmarł.

Bójki i napady. Przy zbiegu ul. Leszna i pl. Kercelego pobito i zrzucono w głowę drukarza 19-letniego Tadeusza Zielińskiego, którego opatrzył lekarz pogotowia.

— Przy ul. Milej nr. 15 napadnięto i pobito stolarka 34-letniego Izraela Baumgarda, u którego lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie głowy, twardzi i prawego przedramienia.

Upadek z wozu. Przy ul. Zabój nr. 9 spadła z wozu urzędniczka 21-letnia Wiktorja Padoszewska, u której lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie prawego biodra i ręki.

Przy pracy w fabryce przy ul. Bema nr. 65, na Woli pracownik fabryczny 49-letni Wincenty Tomaszewski w czasie pracy wpadł do głębokiego dołu, przyczem potknął piersi. Opatrzył go lekarz pogotowia.

Aresztowanie paserów. Funkcjonariusze II brygady urzędu śledczego aresztowali szajkę poszukiwanych paserów: Jamicha i Moszka braci Hillerów (Zimna nr. 4) i Majera Sandacza (Nowolipie 56), od których odebrano różne rzeczy, wartości pół miliona mk., pochodzące z kradzieży z mieszkania Moszka Głbka przy ul. Nisidoj nr. 35.

Śmiertelne przejechanie. Pod pociąg pasażerski nr. 611 na przystanku Swider dostał się szeregowiec centralnego parku samochodowego Abram Chara i poniósł śmierć na miejscu.

Przyznane się do zbrodni. Jan Regulski, plutonowy autokolumny zapasowej nr. 1 (Okopowa nr. 14) przyznał się władzy wojskowej do zabójstwa w dniu 25 b. m. mieszkańca wsi Kyski gm. Nowa-Wieś (pow. grójceński), którego zaszuflał z dubeltówki w zagajniku, Zabójcę aresztowano.

Teatr i Muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dział 32-gi raz „wojenno” i dramaty Macterałki: „Burmistrz Szymondu” i „Sól życia”. W sobotę premiera sztuki Macterałki: „Zawód”.

Teatr Polski. Dział i jutro „Tajfun”.

Teatr Mały gra odczytanie komedję „Ośma żona Sjobrodęgo”.

Teatr Praski. Dział i jutro i we środę komedja „Pomyśl penny Franciszki”.

Teatr Powszechny gra w dalszym ciągu melodramat „Złodziejka”.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem.

Bezimiennie mk. 200.
Bezimiennie mk. 200.

Dla weteranów z roku 1831.

M. Parzkowicz ku uczczeniu pamięci Marji Piłsudskiej mk. 200.
Bezimiennie mk. 1000.
Bezimiennie mk. 200.

Na Górny Śląsk.

B. H. nieprzyjacie przez d-ra „F.” mk. 280.

Na korzyść Komitetu pomocy jeńcom i wyznac. oom, porządkującym z Rosji mk. 1150 — dochód z odczytu R. Wójcikowca: „O bolszewizmie i bolszewikach”.

KUPCY!

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na

I-szych międzynarodowych Targach Wschodnich we LWOWIE

od 25.IX do 5.X.1921 r.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa wydają: w Warszawie:

Związek Handl. Przem. — Szpitalna 1,
„Reklama Polska” — Jasna 10,
„Komispol” — Krak. Przedm. 16,
„Polski Glob” — Świętokrzyska 32.

Dr. F. ROSTKOWSKI
lekarz asystent szpit. św. Łazarza powrócił. Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis (Wasserman). Przeprowadził się Chłodna 26, tel. 99-29. Przyjmuje 2 — 4 i 6—7 i pół.

Lek.-Dentysta J. Wojtkiewicz
powrócił Obozna 11, tel. 407-86.

Lekarz-Dentysta PAULINA KLETER
powróciła. Plac Trzech Krzyży 14.

Ważno dla Ziemi i Kółek Rolniczych.
Przyjmujemy zamówienia na dostawę zboża siewnego żyta i pszenicy w każdej ilości, jak również dostarczamy na zlecenie nawozy sztuczne: super fosfat żużle Thomasa, saletrę, maczkę kostną. DOM HANDLOWY
Import Eksport wszelkich ziemiopłodów oraz zbóż i nasion.
Warszawa, Kopernika 23, telefon 251-05.

Garnitury męskie od 5 tysięcy, palta, kurtki na wacie, bekiesz, futra, kimono, koszulki, burki po cenach konkurencyjnych, hurt i detal, własny wyrób. Warszawa, Chmielna 49 m. 5.

Mam pokój duży. Na Żelaznej przy Lesznie poszukuję wzajem dwóch pokoi z kuchnią lub pokoju z kuchnią. Różnica do porozumienia. Towarowa 66. Fabryka obcasów.

Nici bawełna hurtowa. Centrala Nici, Krucza 24.

Materiały na ubrania, kostjomy, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Ciepichał, S-to-Krzyzka 27.

Mechanika do gily elektryczna fabryka konkurencja Młła 15 poszukuje mechanika na gily do papierosów.

OKULARY binokle, prezerwatywy, wy, najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Portret z fotografii: Olejny marek 6/0, kredkowy 400. Sienna 18 Piątek.

Poszukuję pokoju, lub pokoju z kuchnią w okolicach robotniczych. Oferty składać w Adm. „Robotnika” dla Z.

PAPIERY zużyte: gazety, kajety kupuje i płaci najwięcej „Izma” Miodowa 14 (w bramie).

Palta jesienne od 5 tys., ubrania robotnicze, kaftany bawowe. Zórawia 25-3. Hurt i detal.

38) Prośby do Władz i Sądów, apelacje, ulaskawienia, sprawy karne — wojskowe, prowincjonalne, gruntove — tanio.

38) Kancelarja obroncy Leszno 38 m. 6. Henryk.

WELNA na swetry i kilmly. Przechodzą dżę i bawelnę poleca: I. Władystaw Nalewki 11 w podwórzu, telef. 177-20.

300 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci”. Złota 16.

„ZRÓDŁO POLSKIE”
Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, 244-86, 251-96. Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80. Sprzedaż na wagony.

KOLONIALNE to- ry, cukry, czekolady; kooperatywom, sklepom najtaniej poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, telefon 231-66.

WAKA, RVZ, NASZE FASOLE GROCHY, na worki i pus- ta, sklepom najtaniej poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE, be- czki poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

GWOZDZIE, młotki, babki, grabie, łopaty, lemiesz, odkładnice, wyroby żelazne poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.